Nr. 165. Rok XIII. Lwów, poniedziałek 9 marca 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (Inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Robotnik polski a wywłaszczenie.

Równocześnie z wiadomością o wniesieniu ustawy o wywłaszczeniu do sejmu pruskiego, rozeszła się w pismach niemieckich pogłoska, że społeczeństwo polskie zamierza odpowiedzieć na to nowe bezprawie pruskie zbojkotowaniem ziemian niemieckich, skierowaniem w inne strony swoich wychodźców sezonowych, którzy dotąd w liczbie mniej więcej 200.000 dostarczają Prusom rąk do uprawy roli.

Myśl ta, podsunięta nam przez zaniepokojonych skutkami wywłaszczeniu ziemian niemieckich w dzielnicach wschodnich państwa pruskiego, przyjęła się u nas, ale do jej wykonania nie doszło. W kołach poważniejszych oceniono doskonale znaczenie takiego bojkotu, ale nie łudzono się ani na chwilę możnością jego bezzwłocznego, a systematycznego przeprowadzenia. Zrozumiano, że nasze wychodźtwo sezonowe do Prus, jako ruch żywiołowy o podkładzie czysto ekonomicznym, nie podlega na ogół wpływom natury politycznej, i że takiego ruchu nie można skierować za pomocą haseł politycznych w nowe łożysko, ani wogóle ująć go w karby na poczekaniu.

Zadowolono się więc u nas, zarówno w Królestwie i Galicyi, na razie rozglądaniem się za nowemi polami pracy dla naszych robotników sezonowych. Gdy bojkot towarów pruskich rozwinął się dość silnie i nie pozostał bez dotkliwych dla przemysłu niemieckiego skutków, na targu robotnika rolnego nie nastąpiła żadna poważniejsza zmiana, i pisma hakatystyczne mogły stwierdzić z tryumfem zupełnie „niepowodzenie“ zamierzonego rzekomo bojkotu ziemian niemieckich.

Wobec tych głosów tryumfu należy stwierdzić, że bojkotu takiego w rzeczywistości wcale przeprowadzić nie postanowiono. Ale stąd nie wynika, żeby myśl podjęta przed dwoma miesiącami, coś pierwszem uczuciem nowego gwałtu pruskiego, miała pozostać bezowocną. Przestaliśmy już palić się ogniem słomianym, a nauczyliśmy się cokolwiek pracować i zmierzać powoli, w miarę możności, do celu upatrzonego. Jak wiadomo z ogłoszonego przed paru dniami listu p. Stanisława Kozickiego z Nancy, potrafiliśmy zainteresować potrzebujących tak samo, jak Niemcy pilnego a taniego robotnika rolnego, Francuzów w Lotaryngii i otworzyć dla naszych wychodźców sezonowych nowe pole zarobku.

W roku bieżącym zapewne mała tylko partya robotników polskich znajdzie zatrudnienie na dalekim Zachodzie. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta pierwsza próba będzie zachętą dla innych, zarówno dla naszych wychodźców, jak i dla ziemian francuskich, i z biegiem czasu skieruje się w tamte strony prąd naszego wychodźtwa. Nietylko w Aizacyi panuje wielki brak robotnika rolnego. W innych okolicach Francyi jest jeszcze daleko gorzej. W niektórych rolnictwo wielkie upada zupełnie, znaczne obszary ziemi leżą odłogiem i rozległe dobra sprzedają się za bezcen, ponieważ niema ich kto uprawiać, lub też ich uprawianie za pomocą francuskiego drogiego robotnika nie opłaca się.

Zainteresowanie się Francuzów naszymi robotnikami łączy się ściśle ze sprawą wywłaszczenia i tłumaczy się nietylko brakiem rąk roboczych, lecz także nadzieją trwałego zatrzymania ich u siebie, nadzieją, którego wyraźne ślady zawiera także ogłoszone w „Słowie“ sprawozdanie z przebiegu obrad w Nancy. Z zupełną otwartością sformułował już poprzednio w taki sposób kwestyę bardzo dla nas przychylny korespondent berliński „Echo de Paris“, pisząc o osiedleniu prześladowanych w Prusiech włościan polskich na terytoryum francuskiem, nietylko dla zapobieżenia brakowi robotnika rolnego, ale, i to przedewszystkiem, dla wzmocnienia sił ludności francuskiej.

Takich nadziei my popierać nie możemy i Francuzi przekonają się też szybko, że są one złudzeniem. Ale spowodowana sympatyami dla naszego narodu próba sprowadzenia robotników polskich może wobec dotkliwego braku rąk w pracy na roli zapewnić Francuzom nie małe korzyści, gdy nam ułatwi przeprowadzenie akcyi, która zarówno ze względu na nasze stosunki z Prusami jak i ze względu na dobro maltretowanego i wyzyskiwanego przez Prusaków robotnika posiada nie małe znaczenie.

Wśród społeczeństwa polskiego w zaborze pru[illegible] hasło systematycznego zbojkotowania ziemian nie[illegible], nie tyle [illegible] samych, ile przy[illegible] [illegible] [illegible] [

włościan i robotników polskich. Na wykupienie tego całego obszaru bowiem pod żadnym warunkiem pieniędzy nie starczy. Nie może też być wcale mowy o wyszukaniu dostatecznej liczby osadników niemieckich.

Na tę chwilę, która wskutek ustawy o wywłaszczeniu zapewne dość szybko nadejdzie, trzeba nam się przygotować. Należy liczyć się nietylko z położeniem dzisiejszem, lecz także patrzeć w przyszłość i na daleką metę stawiać sobie cele. Nie potrafiliśmy tego dotąd nigdy i to pomściło się na nas. Czas nauczyć się i tego. A przygotowaniem do pokierowania swojemi sprawami w tym wypadku odpowiednio do interesu narodowego będzie wyszukanie dla naszych robotników zawczasu pola pracy poza obrębem wschodnich prowincyj pruskich i dobre zorganizowanie naszego wychodźtwa sezonowego. Zdaje się, że jesteśmy na dobrej drodze. Idzie o to aby utrzymać się na niej.

AL. CZ.

Kroaci w parlamencie węgierskim.

Budapeszt, 7 marca.

(cz) Po długiej przerwie, spowodowanej wyborami do zagrzebskiego saboru, powrócili delegaci kroaccy do Budapesztu, aby wziąć udział w ożywionych debatach nad zamierzoną przez rząd rewizyą regulaminu izbowego. Powrócili po odniesionem zwycięstwie, wzmocnieni świeżym dowodem zaufania ze strony kraju, a przednia ich straż znalazła się już we czwartek w Budapeszcie, gdzie poraz pierwszy od dłuższego czasu przyjęto ich dość wesoło.

Dysydenci ucieszyli się, widząc nadciągającą pomoc w walce przeciw reformie regulaminowej, rząd zaś był również zadowolony z tego, że opozycyoniści madziarscy, skompromitują się przyjaźnią z Chorwatami, uznanymi powszechnie za wrogów węgierskiego narodu. Tymczasem kroaccy posłowie zachowują się na razie z wielką rezerwą. Zapowiedzieli, iż do obstrukcyi nie przyłączą się bezwarunkowo, natomiast nie mogą sobie odmówić przyjemności wypowiedzenia kilku lub może kilkunastu mów w swoim, dla Madziarów najzupełniej nie zrozumiałym języku. Pozatem zajmują stanowisko bierne.

Jestto tem ciekawsze, że właściwie obostrzenie regulaminu, wymierzone jest głównie przeciwko nim, jako najważniejszym burzycielom porządku obrad Izby ustawodawczej i czynnikom, najskłonniejszym do obstrukcyi.

Sprawa kroacka zaczyna być dla gabinetu coraz uciążliwszą zmorą, a wszelkie wysiłki zrzucenia jej z siebie, sprowadzają na rząd węgierski skutki, wprost przeciwne intencyi. Nie udał się eksperyment z banem Rakodczayem, nie pomogła „żelazna pięść“ barona Raucha, ani rozpisanie nowych wyborów i dymisya ministra handlu Koszut przyznaję publicznie, że popełnił błąd, wdając się z opozycyą serbsko-kroacką w konszachty w czasach narodowego oporu.

Takie przyznanie się do winy poważnego męża stanu zasługuje bezwarunkowo na szacunek, jednakże zdaniem ogółu błędem Koszuta nie jest wprowadzenie do parlamentu peszteńskiego obecnych delegatów chorwackich i dobre z nimi stosunki, lecz późniejsze cofnięcie danych im przyrzeczeń i pójście za zdradliwemi radami sekretarza stanu Szterenyi'ego. Kroaci i dziś nie cofają się przed kompromisem, ale nauczeni doświadczeniem, domagają się pozytywnego zapewnienta lojalności Węgrów wobec swych żądań, a przedewszystkiem jasnego stanowiska rządu w sprawie pragmatyki kolejowej.

Nowy ban, baron Rauch i jego szefowie sekcyjni są dobrymi graczami i nie pozwalają nikomu na wglądanie sobie w karty; o konferencyach ich z rządem węgierskim dochodzą jedynie głuche wieści, pewnego zaś nikt nic nie wie i to jest zapewne powodem, że Chorwaci nie przybrali jeszcze dotychczas zdecydowanej postawy. Jak długo potrwa ta gra, dziś nie wiadomo, bo otwarcie sejmu zagrzebskiego nie przyczyni się wielce do rozruszania tej sprawy, gdyż Kroaci i wtedy nie wystąpią zbyt agresywnie i wysłuchają spokojnie bana, którego uważają jako komisarza królewskiego, a więc zastępującego specyalnie osobę monarchy. Zrobią to zaś głównie z tego powodu, że chcą się uwolnić od zarzutów i podejrzeń odnośnie do nastroju antydynastycznego, jaki ma panować rzekomo w Kroacyi podług twierdzenia barona Raucha. Rozwiązanie zatem szybkie tego niemiłego konfliktu zależeć będzie prawie wyłącznie od decyzyi węgierskiego rządu, który z łatwo zrozumiałą przykrością będzie musiał wrócić z obranej drogi i ugodowo załatwić spór z Kroatami, jeżeli spokój w kraju przenosi ponad ambicyę zaangażowanych w tej kwestyi jednostek.

Z Szawła Paweł!

Paryż, 4 marca.

(A) Pan Ernest Judet ongi był wszechpotężnym na bruku paryskim. Przed laty piętnastu. Stał wtedy na czele dziennika „Petit Journal“. Potem runął ze szczytów. Ale ku rozpaczy akcyonaryuszów wraz z nim potoczył się w przepaść także „Petit Journal“. Dzisiaj czyta go, jak na Paryż, garść drobna. Klientela przeszła do „Petit Parisien“, własności senatora Jana Dupou'ja. Jednego z tych, którzy piastowali tekę. Niewielka sztuka za czasów trzeciej rzeczypospolitej. Zwłaszcza, gdy to była teka rolnictwa podobnie, jak w Austryi, najmniej wpływowa. Choć Francya na równi z Austryą są jeszcze dzisiaj krajami przeważnie rolniczymi.

Pan Ernest Judet usiłuje znowu wypłynąć w górę. Dotychczas wysiłki zawodzą. Nawet muszą zawieść, ponieważ obecny dyrektor „L' Eclair'a“ ciągle straszy Paryżan wojną. Niemal codziennie widzi wojnę. W Europie i w Azyi, u brzegów Ameryki, na Bałkanie, pod Londynem, u Złotego Rogu. Prawie codziennie do pierwszego śniadania musi być wojna. Dyrektor „L' Eclair'a“ myśli, że robi senzacyę, szarpie nerwy, budzi ciekawość. Och! jakże się myli nieborak.

Paryżanin nie lubi wojny. Nie jest to interes, na którym można zarobić. Tymczasem w Paryżu każdy chce zarabiać. Od ministra do stróża. Prócz zarobków i pracy Paryżanin lubi się bawić. Zabawie tylko wojna daleka nie szkodzi. Tymczasem pan Ernest Judet ciągle się de[illegible] patruje owej wojny aby bliską. Za to pokutują, akcye[illegible] naryusze. „L' Ec[illegible] Administracya otrzymuje duże zwrotów. Dziennik nie idzie. Choć jest zajmującym.

Pan Ernest Judet jeszcze i pod innym względem nie rozumie ducha czasu. Hołduje anglofobii. Pisze źle o przyjaźni anglo-francuskiej. Wszędzie wietrzy intrygi angielskie. Nie widzi, że dzisiaj Anglia cieszy się we Francyi niebywałą popularnością. Tem trwalszą, że nie towarzyszą jej zbratania tak teatralne, jak podczas pierwszych lat przymierza Francyi z Rosyą.

Francuzi podobnie, jak i my, Polacy, odczuwają instynktownie, że tylko strach przed Anglią wstrzymuje Niemcy od wypraw zbójeckich. Na wschód, na zachód, na południe. Gdzie łatwiejsze zwycięstwo i gdzie zysk pieniężny sowitszy. W myśl orzeczenia Henryka Treitschkego, że zwycięska wojna pozostanie jeszcze na długo najlepiej się rentującem przedsiębiorstwem. I jedna Anglia nie pozwala Niemcom na zarobkowanie rozbojem.

Pan Ernest Judet tego nie widzi. Kto chce się dostać na łamy „D'Eclair'u“, musi złorzeczyć przeniewierczemu Albionowi. Zupełnie tak, jak gdyby należał do orszaku Napoleona I. na wyspie św. Heleny. Nawet Rosya nie znajduje łaski w oczach pana Judeta. Naturalnie w odwet za porozumienie z Anglią. I tak naprzykład dzisiaj książe Koczubey napisał artykuł o panslawiźmie. Artykuł wcale rozsądny. Chłoszcze biurokracyę rosyjską za żywienie nadziei, że utożsamia panslawizm z panrusycyzmem. Słowianie zachodni, przedewszystkiem Polacy i Czesi — jak Koczubey zaznacza wyraźnie — stoją kulturalnie zbyt wysoko, aby się poddali panrusycyzmowi. Jeżeli Rosya się zmieni w państwo szczerze konstytucyjne, może zjednać te narody dla Stanów Zjednoczonych słowiańskich. W razie przeciwnym oświadczą się na rzecz Austryi konstytucyjnej.

Ba! nawet Słowianie Bałkańscy czują odrazę do Rosyi. Rosya nie była nigdy na Bałkanie popularną i nie cieszyła się tam powagą.

Do tego punktu Koczubey pisze prawdę. Lecz nagle się potyka. Bo w myśl antypatyi Judeta oskarża Anglię, że to ona podsyca panrusycyzm, aby skrępować siły Rosyi na długo.

„L'Eclair“ stanowczo nie będzie robił interesów. Chyba, chyba, że jest nieco prawdy w ploteczkach, jakoby dawny antydreyfusista zezował teraz na stronę Niemiec. Naturalnie, nie bezinteresownie!

Kongres stronnictwa ludowego.

Rzeszów. (Tel. pryw.) Przy udziale 1.500 z górą delegatów, odbył się wczoraj w Rzeszowie w sali Sokoła Kongres polskiego stronnictwa ludowego.

Zgromadzonych powitał prezes P. S. L. dr. Bernadzikowski, wspomniał o okresie rozwoju stronnictwa, o zwycięstwie, jakie P. S. L. odniosła przy wyborach do Rady państwa i sejmu. Z chwilą tych zwycięstw wzrosło znaczenie stronnictwa a tem samem i zakres jego działania. W tej ważnej chwili kongres ma zadecydować, czy dalszej działalności stronnictwa nie należy wytknąć nowych dróg, z zachowaniem jednak wszystkich cech samodzielności dotychczasowej.

Po przerwie z powodu nabożeństwa, nastąpił referat p. Stapińskiego na temat potrzeby zjednoczenia delegacyi polskiej w Wiedniu. W półtoragodzinnej przemowie przedstawił p. Stapiński wszystkie motywy, skłaniające wydział Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego do przedłożenia następującej rezolucyi:

„Niesłychany w dziejach ludzkości fakt brutalnego wywłaszczenia w zaborze pruskim Polaków osiadłych na praotarej ziemi ojców, wzrastające trudności, pośród których trzeba nam walczyć o byt i rozwój naszego narodu w państwie austryackiem, nakazują nam dziś wzmocnić siły odporne społeczeństwa i ułatwić skuteczną działalność poselstwa polskiego w wiedeńskiej Radzie państwa.

„Zważywszy, że nie potrzebujemy się obawiać powrotu pamiętnych, ubolewania godnych prześladowań za nasze dążenia do rządów ludowych, gdyż mamy już dość siły, aby każdy zamach odeprzeć;

zważywszy, że przez zaprowadzenie równego prawa wyborczego do parlamentu wiedeńskiego nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie stronnictw parlamentarnych i delegacyi polskiej;

zważywszy, że Polskie Stronnictwo Ludowe po wstąpieniu do Koła polskiego zachowa samodzielność, a

---

Jakże lśni i goreje, i raduje się boskie słońce! W prześwietlonem, srebrnem powietrzu dokonał się czyn cudowny: wyszła dusza człowiecza z obrębu ciasnej piersi, z powijaków wspomnień i troski, z więzów własnego bolu. I popłynęła jak ptak nad nieskończonem morzem pod nieskończone niebo. Białemi, szerokiemi skrzydłami w ulewę promieni bije; szczęśliwy lot; radośny, wolny ptak.

I tam — ze słońcem oko w oko uczuła nagle, że nie jest duszą „jednego“, ale „każdego“ i „wszystkich“. I poczęła się tembardziej radować „za wszystkich, którzyby tego chcieli“.

Jakże lśni i goreje, i wielkie cuda sprawia niewyczerpane, miłośne, prawdziwie boskie słońce.

Wieczorem, kiedy po słodkim zmierzchu całkowicie odjętą jest pieczęć światła, otwierają się głębie głosu: poczyna mówić morze.

Albowiem zgoła odmienne są szumy dnia i nocy. Od świtu aż do zmierzchania zostaje morze pod władzą króla blasku i królewicza barw rozmaitych. Kolorami grać musi i odpowiadać niebu. Stłumiony jest plusk pod przepychem niezrównanego szafiru.

Ale teraz westchnęły oswobodzone, olbrzymie, tęskne piersi. Od pierwszych, najpierwszych chwil stworzenia morze sobie posiadło tajemnicze, niezmierne słowo. I wypowiada je zlewem szumów tak noc po nocy przez wieki całe, przez wieków setki, przez niezliczone okresy.

Słuchaj, duszo człowiecza.

Jest prawie zupełnie ciemno. Tylko bieleją na łkającej powierzchni rytmiczne bryzgi pian. Z dalekości, z przestworza przychodzi nieukojona skarga. Cała niemiertelność w tej skardze i wieczysty szloch.

Słuchaj! teraz będzie odpowiedź.

Podnosi się... Czy od wnętrzności ziemi, czy jeszcze głębiej, ze trzew wszelkiego żywota i czasu?

Wstało...

Jest jako coś nieobjętego w wymiarze, a wobec czego zanika każda wielkość.

Słyszałeś?

Żaden zmysł nie pochwycił; utonęły wszystkie odrazu. Były chwilowo obrócone w nicość, nietylko w proch.

Przylgnęła dusza ludzka w żałobnym jęku do swego ojca, do świętego żywiołu.

„Jakąż — odpowiedź twoja, nieukojone morze?“ Wzdyma się plusk i opada; na głębiach żywie słowo; nie umiesz wyrozumieć, człowieku?... Przychodzą dziwne myśli, szepcą zdumione usta: „Co mnie, a tobie, morze?

Co tobie do mojej duszy, która wszakże ze mchów i ziół gdzieś wynikła, z żywicznych pni sosnowych daleko w ciemnym boru? Z roztoczy polnej ziemi“...

I zjawiły się majaczące obrazy. Że kiedyś, kiedyś, było sarmackie morze. Niemal żadnej skały — wyspy nie nosiło na sobie; przelewało się z południa na północ nieskończenie rozpętane, swobodne. Huczało w długie noce.

Pamiętasz słony oddech? Poznałbyś najwyższą pieśń upojenia, głos onych rzeczy, które się mają narodzić?

Z morza...

Lecz przyszedł czas, że się cofnęły owe sarmackie wody. Została płaszczyzna, przedziwny obraz dla wiatrów, dla szumów, dla tęsknot i pragnienia. I wszystko, co na niej potem wyrosło, miało w sobie coś ze łkających poszeptów mórz. I dusza tego ludu porywała się zawsze w jakimś nieprzemożonym oddechu. A dzieje ponad tym krajem przehuczały jak najstraszliwszą oceanową burzę, rozpadły się w bryzgi pian.

A na roztoczach t a k s a m o i t o s a m o pozostało utajone słowo bytu. I upojenie rzeczy, które się jeszcze narodzą. Szukaj, ażebyś wyrozumiał, człowieku.

Potem zachodzi mgłą ta wizya i wszystko z nią połączone — znika.

Wobec wiecznego głosu poczucie wiecznej duszy.

Już się nie pytasz: skąd to? albo jakim sposobem? Zatopiły się oczy w ciemną, szumiącą zawsze przestrzeń. Wszystko stało się zwolna jedynie wrażeniem słuchu. Szum ponad głową twoją. Otoczył cię i ogarnął. Roztworzyło się wnętrze szeptów i zamknęło w zwyż ponad tobą. Jesteś jak krzyk, który upadł lecący na dno morza. Przedzierasz się sercem przez nieskończoność otchłani.

Aż tam, gdzie za obrębem globu, a raczej za obrębem tysiąca współpowołanych globów, przeczuwasz opasujący pierścień wiecznej potęgi, Twórczości, która z niczego wywiodła życie.

I wtedy mówisz do niej jednem, niewysłowionem tchnieniem: „Boże“...

— — — — — — — — — — — —

Taką bywa historya duszy ludzkiej na łonie mórz.

(D. n.) JADWIGA MARCINOWSKA.

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. [illegible], c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński. apt., Edward Brücksler, apt. En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Maraiewicz — A. Szkowron.

Mo[illegible]lla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1·90.

wreszcie w przeświadczeniu, że przez to wzmoże się nasz wpływ na tok spraw publicznych w ustawodawstwie jak i w zarządzie kraju, co umożliwi nam owocniejszą pracę dla zaspokojenia potrzeb i żądań ludności, kongres P. Stronnictwa Ludowego uchyla zakaz wstąpienia posłów P. S. L. do Koła polskiego, przelewa swoją kompetencyę w tej mierze na klub posłów parlamentarnych łącznie z prezydyum klubu posłów sejmowych i wydziałem Rady naczelnej stronnictwa i porucza im stanowcze załatwienie tej sprawy“.

Nad tą rezolucyą rozwinęła się 3-godzinna dyskusya, w której szczególnie podkreślono potrzebę zachowania samodzielności klubowej na wypadek wstąpienia ludowców do Koła polskiego.

W dyskusyi uczestniczyli: dr. Michnik z Jasła, dr. Moskwa z Dąbrowej, poseł Bojko, dr. Mikołajski, Mordawski z Gorlic, Dąbski i w. i., poczem wobec zgłoszonych jeszcze 23 delegatów do głosu, wybrano mowcami generainymi Olszewskiego, Młynka, Kawalca i dr. Greka.

Rezolucyę p. Stapińskiego uchwalono jednogłośnie wśród wielkiego entuzyazmu.

Z kolei przyjęto rezolucyę p. Dąbskiego następującej treści: Kongres P. S. L. wzywa posłów P. S. L., aby w myśl programu stronnictwa zaraz na początku sesyi postawili w Sejmie wniosek o powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie do Sejmu i aby wszelkich starań dokładali, aby nowa ordynacya na tych sasadach oparta, jak najprędzej została przeprowadzona.

Wśród oklasków uchwalono następujący wniosek Greka: Kongres P. S. L. wyraża posłowi Stapińskiemu i całemu parlamentarnemu klubowi ludowców uznanie i podziękowanie za dzielną i roztropną pracę w interesie ludu polskiego.

Z porządku dziennego dokonano wyboru 90 członków Rady naczelnej stronnictwa.

Między innymi zabierał głos p. Skołyszewski, podając szczegółowo warunki pracy w Francyi, dokąd już w tym roku skierowany będzie ruch wychodźców.

Na tem kongres zamknięto.

Rada naczelna P. S. L. ukonstytuowała się następnie, wybierając prezesem swym posła Stapińskiego jego zastępcami dra Bernadzikowskiego, Bojkę i dra Greka, sekretarzami dra Bardla z Krakowa i Władysława Wąsowicza ze Lwowa.

Do Wydziału Rady naczelnej weszli: Bomba, Budzyn, dr. Hoser, Jarzyna, posłowie Jedynak, Lewakowski, Olszewski, Średniawski.

Przeciw insynuacyom.

Z Zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następujące pismo:

„W numerze 7 pisma „Nowy Tygodnik Jarosławski“ z dnia 15 lutego 1908 r. znajduje się artykuł pt. tyt. „Przewrotność narodowych demokratów“, skierowany między innemi przeciw przewodniczącemu Koła i Związku okręgowego T. S. L. w Jarosławiu p. prof. Kazimierzowi Piątkowskiemu.

Wobec tego faktu zwrócił się Zarząd Koła w Jarosławiu do Zarządu głównego T. S. L. z żądaniem, aby ten ostatni przeprowadził lustracyę ksiąg Koła, oraz całej jego działalności oświatowej. Lustracya ta odbyła się dnia 26 lutego r. b. i wykazała przedewszystkiem, że księgi rachunkowe, oraz fundusze Koła znajdują się w zupełnym porządku. Jednocześnie przekonał się Zarząd główny, że twierdzenie, zawarte w powyżej wzmiankowanym artykule, a mianowicie, że „przewodniczący Koła prof. Piątkowski samowładnie dysponuje funduszami Towarzystwa“ i że „ratuje się nimi chwilowo przed pierwszym, jak pensya nie wystarczyła“, jest wręcz bezpodstawną insynuacyą, gdyż przewodniczący Koła nigdy funduszów Koła nie miał u siebie, a dochody wpływały wprost na ręce skarbnika p. Drozdowskiego. Także dalsze zarzuty, czynione zarówno przewodniczącemu, jak i innym członkom Zarządu Koła w Jarosławiu przez wymienione wyżej pismo, a powtórzone przez „Kuryer Lwowski“ z dnia 20 lutego br. (nr. 85), a mianowicie, że „wprowadzają T. S. L. na arenę żywota politycznego i walk wyborczych“, są niezgodne z prawdą, gdyż Koło jarosławskie właśnie z względu na czas przedwyborczy, nie urządzało na wsi odczytów od 19 stycznia r. b. i członkowie Zarządu Koła nie wyjeżdżali, jako delegaci T. S. L. nigdzie.

Sprawa założenia szkoły w Tywoni, którą, zdaniem „Nowego Tygodnika Jarosławskiego“, profesor Piątkowski „obiecał chłopom postawić, jeżeli wyborcy będą głosowali na Marcińczyka“, została również z rozmysłem fałszywie przedstawioną. Akcya Koła w tym kierunku toczy się od jesieni 1907 r., a Zarząd Koła już dnia 31 października 1907 r. zwrócił się w tej sprawie do Zarządu głównego. Koło działało następnie ściśle według wskazówek Zarządu głównego, którego referent spraw szkolnych porozumiewał się z Kołem w połowie grudnia zeszłego roku.

Sprawa ta zresztą została już w dniu 5 stycznia r. b. wprowadzona w czyn, w tym dniu bowiem pełna Rada gminna w Tywoni uchwaliła, żeby natychmiast wnieść podanie do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o organizacyę szkoły jednoklasowej, z językiem wykładowym polskim.

Wogóle zaś pomoc ze strony Koła od pierwszej zresztą chwili obliczona była wyłącznie do zakupna sprzętów szkolnych. O jakiemkolwiek więc samowolnem postępowaniu przewodniczącego Koła nie może być mowy i w tym wypadku.

Przy tej sposobności pragnie Zarząd Główny T. S. L. stwierdzić, że Koło jarosławskie od czasu objęcia przewodnictwa w Zarządzie przez p. prof. Piątkowskiego rozwinęło jeszcze gorliwszą i ściśle celową działalność oświatową.

Rozpatrzywszy te wszystkie zarzuty i doszedłszy do wniosku, że były one jedynie oszczerstwem, podyktowanem uamiętnością walki politycznej, nie może Zarząd Główny powstrzymać się od uwagi, że jeśli wszelkie rzucanie obelg wogóle jest postępkiem nieetycznym, to wciąganie w wir walki politycznej instytucyi, zdala od tej walki stojącej, rzekomo, aby złe wytknąć a w istocie na to, żeby przeciwnika politycznego oczernić, jest w najwyższym stopniu szkodliwem dla tej instytucyi, a więc i dla całego społeczeństwa.

Zarząd Główny T. S. L. stał zawsze i stoi na stanowisku czysto oświatowej działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej, może więc wymagać równocześnie, aby ze względu na dobro publiczne podawano w dziennikach, o ile istotnie zajdą, fakty wciągania T. S. L. do walki politycznej, nie zaś pozbawione podstawy pogłoski lub, co gorsza, rozmyślnie ukute oszczerstwa.

Kraków, dnia 29 lutego 1908 r.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej. Prezes dr. Ernest Bandrowski, sekretarz Antoni Januszewski.

Wiadomości polityczne.

NIEKRÓLEWSKI POSTĘPEK.

Dziś więc w parlamencie angielskim nastąpi rozprawa nad listem cesarza Wilhelma do ministra brytańskiej marynarki, lorda Tweedmouth — listem, który daleko silniejsze wywołał w Anglii oburzenie, niż słynny telegram do prezydenta Krügera. Wiadomo, że pierwszą o tym prawdziwie pruskim postępku wiadomość podał wojskowy korespondent „Timesa“, a redakcya tego organu umieściła wstępny artykuł, z którego przytaczymy charakterystyczne ustępy. Czytamy tam, że właśnie kiedy parlament angielski strawił tydzień czasu na dyskusyi o krajowych przygotowaniach obronnych, przychodzi wiadomość, „którą możemy skądinąd potwierdzić w całości“, że niemiecki cesarz napisał list do lorda Tweedmouth o brytańskiej i niemieckiej polityce morskiej, oraz że otrzymał odpowiedź. List usiłuje wpłynąć na ministra w interesie niemieckim. „Cesarz ma rangę admirała brytańskiej marynarki; ale jeśli ten honorowy tytuł ma być tak rozumiany, iżby pozwalał zagranicznemu potentatowi mieszać się do naszych spraw domowych zapomocą tajnych apelów do szefa wydziału, od którego zależy narodowe bezpieczeństwo — to zniesienie tego rodzaju dynastycznych honorów jest naglącą koniecznością“.

Przypuśćmy na chwilę rzecz niemożliwą, że król Edward napisałby podobny list do niemieckiego ministra wojny lub marynarki — coby na to powiedziano w Niemczech? Od jednego końca kraju do drugiego zerwałby się krzyk oburzenia i gniewu — i światby Niemcom przyznał słuszność. Wtedyby nie było potrzeby przychlebiać się parlamentowi o fundusze, taki list zniewoliłby opinię do oddania rządowi podwójnej sumy na budowę okrętów. Jeżeli cesarz miał co do powiedzenia Anglii o słusznem porozumieniu w sprawie zbrojności, to powinien był użyć prawidłowej drogi urzędowej.

Teraz Anglia — kończy „Times“ — musi żądać ogłoszenia listu i odpowiedzi. Na prywatny charakter korespondencyi powoływać się żadną miarą nie można. W takiej sprawie prywaty niema. Lord Tweedmouth jest publicznym sługą i urzędnikiem, jako urzędnik — i tylko jako urzędnik — otrzymał komunikat, dotyczący żywotnej części spraw narodowych. Kraj otrzymał wyraźną naukę: jeżeli przedtem były wątpliwości co do znaczenia marynarskiej ekspansyi niemieckiej, teraz niema już zgoła żadnych, wobec tego rodzaju próby skorumpowania ministra, odpowiedzialnego za angielską marynarkę, na korzyść interesów niemieckich.

Tyle, w streszczeniu, redakcya „Timesa“. Telegramy, jakie odbierzemy w ciągu dnia i nocy, przyniosą nam zapewne bliższe wiadomości tak o liście cesarza, jak (co na razie budzi powszechną ciekawość) o odpowiedź ministra. Lord Tweedmouth należy od wielu lat do kółka ścisłych przyjaciół Wilhelma — lecz niewątpliwie „magis amica patria“.

ZATARG CHIŃSKO-JAPOŃSKI.

Z oficyalnie zakomunikowanych przez Japonię szczegółów okazuje się, że sprawa zabranego przez władze chińskie parowca japońskiego Tatsu Maru jest daleko poważniejszą, niż z początku sądzono. Okoliczności wszystkie stanowią, według „Standarda“, groźny wypadek międzynarodowy. Jak wiadomo, Japonia zażądała bezzwłocznego wypuszczenia okrętu, przeprosin i indemnizacyi — rząd chiński na to wszystko się nie zgodził.

169

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Był ogień i wypalił się, była młodość i przeszła... Och, życie, życie... Jak co komu wypadnie... Mogłabym sobie być, jak inne: miałabym małżonka i kupę dzieci, roztyłabym w spokoju i cnocie... Od dzieciństwa gnębiła mnie nuda, uciekłam, rzuciłam się w wir, byłam na samem dnie, objechałem wokoło jak w karuzelu, plunęłam światu w oczy, dałam cnocie w pysk... I nie żałuję. Zaznałam, zakosztowałam, wypróbowałam wszystkiego — i wiem... Jestem taką, jaką jestem, co wewnątrz, to i na zewnątrz... Nie udawałam, nie kłamałam, nie stroiłam się w żadne pióra . . . I śmiało patrzę ludziom w twarz, nie potrzebuję wstydzić się. Niech oburzają się, niech gorszą się obłudnice — ja nie dbam... Te twoje panie ze świata, które widziałem wczoraj, napewno nie lepsze ode mnie, chociaż robią miny święte... Znam się trochę, poznałam życie... Im kto głośniej krzyczy o cnocie, tem większy z niego paskudnik, i ta ostatnia z ulicy więcej warta od hrabiny w sobolach, która nie opuszcza mszy... Gdybym spotkała choć jednego człowieka porządnego całą gębą, możebym i sama starała się być lepszą... A tak nie warto, doprawdy nie warto... Żyjemy, jak komu wygodniej... Ty, Pawle, ze wszystkich najbardziej doskonały, i dlatego chcę przy tobie ustatkować się — gadała z poufałą swadą.

— Ile masz lat? — niespodzianie spytał Paweł.

— Ile mam lat? tyle ile przeżyłam... nie liczę wiosen — odparła trochę zdumiona.

— Szybko mijają lata, ani się obejrzysz, i starość za progiem. Posiwieją włosy, zwiędnie piękno, umrzesz — mówił dziwnie.

I przyniósł na nią badawcze, taksujące spojrzenie.

— Umrzesz — powtórzył dobitnie — i złożą twoje ciało do trumny, zaniosą, zakopią. Myślałaś kiedy?...

Przypomniało się jej, że ona tak samo lubiła straszyć bankiera i wzięła to za żart.

— Umrzesz — przedrzeźniała go — i złożą ciało twoje do trumny, zaniosą, zakopią.

— Wiem o tem — poważnie rzekł Paweł.

Zamyślił się i znowu zapomniał o jej istnieniu, stracił ją z oczu, z uwagi. Panna Malinowska przemawiała do niego dalej, niezrażona, potem zaczęła go nudzić, aby zaprowadził ją na obiad.

— Chodźmy — nagliła niecierpliwie, tarmosząc mu rękaw — głodna jestem, może gdzieś coś się znajdzie... w domu wszystko zjedzone.

W pewnej chwili podniósł na nią obojętne spojrzenie i rzekł:

— Słuchaj... Mówiłem już wczoraj, że nie będzie już nic, że skończone... Wziąłem ciebie dla piękna, dla rozkoszy — tłumaczył potem wolno — chciałem mieć szczęście, chciałem upić się rozkoszą... zdawało mi się — a przekonałem się...

Przyglądał się jej badawczo niby jakiemuś sprzętowi, który wystawiony jest na sprzedaż, który, widziany z blizka, przestał podobać się... Wyniosła obojętność i znudzenie były w jego oczach...

— Nie możesz mi dać takiego szczęścia, żebym zapomniał... Nie potrafiłaś zapełnić moich dni, nie potrafiłaś zgasić moich myśli... Znowu szukam i żądam... I szkoda mi tych miesięcy... Oszukał mnie pozór — urwał.

Panna Malinowska rozważała coś przez chwilę. Zrozumiała z głosu, którym przemawiał, ze spojrzeń, z grymasu znudzenia, że wszystko jest stracone.

— I wstała. Postąpiwszy parę kroków, odwróciła się i, wziąwszy się pod boki, patrzała się w niego:

— A wiesz, ty — syknęła — że czasy są dla was, dla takich jak ty, dla bogatych niedobre... Niedobre dla hrabiczów, dla krzywdzicieli, dla zdzierców... Trochę ty za bogaty, trochę ty masz za wiele... Zawiśniesz na latarence, mój jasny panie, zakołyszesz się kochanku...

Przeistoczyła się. Była złowrogą, była taką jak dawniej, gdy pastwiła się nad bankierem Żymirskim.

— Pójdę. Ale my zobaczymy się jeszcze, może i tu, w tych pięknych pokojach, gdzie jaśnie pan hrabia spędza czas na rozmyślaniach... zjawi się wesoła kompanijka, zabawimy się...

— Idź że już — sarknął Paweł.

— I pożałujesz... Będziesz ty mnie prosił o litość, do mojej łaski będziesz się zalecał... Przekonasz się, kto dziś ma siłę. Nauczą ciebie, że, chociaż ty bogaty, z kobietą nie wolno jak z gałganem, że i ja człowiek, że są mściciele... Niema ze mną żartów...

Groziła mu jeszcze, mimo, że on nie słuchał, nie dbał o nią i strachu nie okazywał. . . . Wreszcie poszła. . .

(C. d. n.)

W. Trinus & S. Jalicki we Lwowie, ul. Jagiellońska. Pierwszorzędna firma dla zakupna materyj na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY. Własna pracownia tapicerska i stolarska. 121

Komunikat japoński opiewa, że Tatsu Maru, parowiec o pojemności 3000 ton, wiozący podróżnych i rozmaite towary, wśród których znajdowało się 30 skrzyń z karabinami i 40 z amunicyą, wyprawionych przez pewną firmę japońską z Hong Kong do Makao, wyruszył 26 stycznia z Kobe. Dziesięć dni później, 5 m. około 11 przed południem stanął niedaleko Makao, puścił kotwice i w pobliżu małej wysepki czekał na przypływ, ażeby z nim wejść do przystani. Po południu tego samego dnia zjawiły się nagle cztery chińskie kanonierki, zajęły parowiec, zwinęły flagę japońską, a wystawiły chińską. Uzbrojona służba chińska weszła na parowiec, obeszła się brutalnie z japońską załogą, rozebrała między siebie część towarów. W końcu kanonierki zawiodły okręt do Kantonu.

Rząd chiński twierdzi, że Tatsu Mare zamierzał towary swoje przemycać i że zatrzymał się na terytoryalnych wodach chińskich, skąd chciał wysadzić wszystko na ląd — że przeto sprawa podlegała ustawom cłowym. Japończycy znów ze swej strony utrzymują, że parowiec posiadał legitymacyę, wydaną przez władze chińskie w Makao, na mocy której wolno mu było przewieźć broń i amunicyę. Na podstawie tej legitymacyi miał również odpowiednie papiery, wydane przez władze cłowe i policyjne w Kobe, a wykazujące dokładny spis wszystkich towarów. Co dowodzi, że nie było zamiaru przemytnictwa, że sprawa nie podlega ustawom cłowym.

Miejsce, gdzie parowiec zarzucił kotwice, jest zwyczajną przystanią dla okrętów, idących do Makao. Prócz tego, ta okolica morska nie leży w granicach chińskich wód terytoryalnych, tylko w jurysdykcyi portugalskiej — co władze portugalskie oficyalnie poświadczyły. Na podstawie tych wszystkich faktów rząd japoński wskazał na niesłuszność konfiskaty okrętu, zażądał wypuszczenia odszkodowania i przeprosin. Jednakże rząd pekiński dotychczas stoi na stanowisku odmownem, godzi się tylko na wypuszczenie parowca, bez zwrotu zabranych towarów i bez odszkodowania — przeprosiny zaś zostawia władzom w Makao lub Kantonie! Aby długo na tem stanowisku pozostał, niepodobna przypuszczać.

Jednakże poza kwestyą ściśle prawniczą rząd chiński wysuwa naprzód wielce drażliwą kwestyę ogólną — przemytnictwa broni przez Japończyków do Kuangtung i Kuangsi, dwu prowincyi, w których wre antyrządowa agitacya. Port w Makao służy tylko za skład tymczasowy, skąd kupcy sprzedają broń i amunicyę dalej na północ.

W zeszły czwartek rząd japoński wysłał do swych ambasadorów notę, w której wyraził przekonanie, że nieporozumienie zostanie załatwione w drodze pokojowej i oświadczył, iż nie ma powodu stawiać ultimatum. Z telegramów wczorajszych należy wnioskować, że kategoryczna odmowa Pekinu zmieniła sytuacyę na gorszą i że ultimatum zostało faktycznie w sobotę stawione.

WATYKAN I FRANCYA.

Znaczna część prasy francuskiej usiłuje od niejakiego czasu dać do poznania, że nieprzyjazne usposobienie między Kościołem a państwem złagodniało, i że możliwym jest jakiś znośny układ. Dzienniki donoszą co kilka dni o obecności w Paryżu rozmaitych prałatów rzymskich, mających przygotować podstawę przyszłego porozumienia. Wszystkim tym pogłoskom prasa watykańska zaprzecza kategorycznie, stwierdza iż Stolica św. nie sprzeciwia się oczywiście myślom o pokojowych układach, lecz że niema nic w sytuacyi, coby politykę pojednawczą czyniło możliwą. Minister kultu, Briand, zajęty jest przygotowaniem dla Izby i senatu dwu ustaw antykościelnych. Jedna dotyczy likwidacyi dóbr, należących do byłych członków religijnych stowarzyszeń — druga likwidacyi pobożnych zapisów. Ani zaś Izba, ani senat nie okazują chęci do odrzucenia projektowanych ustaw. Kierunek polityki francuskiej pozostaje niezmieniony.

Kampania antykościelna zelżała wprawdzie w ciągu ostatnich paru miesięcy, ale to jeszcze nie wskazuje, iż nastąpił zawrot z obranej drogi. Zresztą Watykan nie zgodzi się nigdy na układy tajne. Porozumienie — jeśli ma przyjść — musi mieć podstawę poważną i trwałą, negocyacye muszą być rozpoczęte i prowadzone przez agentów, obustronnie oficyalnie wyznaczonych. Ani zaś Watykan, ani Francya nie mają powodu kryć się z usiłowaniami pokojowemi — jeżeli na to pora.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wywłaszczenie, Watykan a Prusy. Kardynał Kopp zaznaczył przy pierwszem czytaniu projektu wywłaszczenia w Izbie panów, że najwyższa władza kościelna nie może spoglądać obojętnie na akcyę, która może doprowadzić do zagarnięcia przez władze pruskie katolickich gruntów kościelnych i przestrzegał rząd przed wywołaniem niepożądanego także dla niego zatargu. Oświadczenie to nie pozostało bez skutków, bo zwolennicy wywłaszczenia w obu izbach sejmu pruskiego zgodzili się na wyjęcie gruntów kościelnych z obszaru, podlegającego wywłaszczeniu.

Czy w sprawie tej toczyły się jakie pertraktacye między Berlinem a Stolicą Apostolską, nie wiadomo, chociaż jest to bardzo prawdopodobne. W każdym razie Watykan nie pogodził się z ograniczeniem ustawy, spowodowanem przez wystąpienie kardynała Koppa.

Przed paru dniami liberalny dziennik turyński „Stampa“ ogłosił nadesłany z Rzymu artykuł, który dotyczy tej sprawy a rzuca interesujące światło na usposobienie kół watykańskich.

Wszyscy Niemcy katoliccy, powiada autor artykułu, potępiają obecny system antypolski w Prusiech, ponieważ celem tego systemu jest wyrugowanie i wyniszcznie na wszelki sposób katolicyzmu w dzielnicach polskich i osiedlenie kolonistów niemieckich na miejscu katolików polskich.

Dlatego też, wszyscy katoliccy biskupi w Prusiech, począwszy od ks. kardynała Ledóchowskiego a skończywszy na kard. Koppie, są wrogami polityki hakatystycznej. Mowa ks. kard. Koppa postawiła misyi bar. Mühlberga nowe zapory. Misya tego ambasadora pruskiego przy Watykanie polega na tem, aby przełamać sympatye, jakie żywi Pius X. dla narodu polskiego, i ażeby Pius X. nie robił żadnych trudności przy wykonywaniu ustawy o wywłaszczeniu. Ażeby sobie papieża pozyskać, rząd pruski dał mu formalne zapewnienie, że dóbr i gruntów kościelnych nie będzie wywłaszczał.

W Watykanie — pisze autor artykułu — są jeszcze mocno przekonani, że „cesarz niemiecki w żaden sposób nie może na długo pogardzać katolikami Rzeszy. Niemieckiego biskupa nigdy nie zobaczą na stolicy św. Wojciecha w Gnieźnie. Watykan nie traci nadziei, że cesarz niemiecki nie będzie pogardzał manifestacyą uczuć, jakie Niemcy-katolicy okazują swym braciom katolickim, Polakom, i że osądzi, jak się to należy, tę pomoc, jaką papież musi dawać wszystkim interesom religijnym katolików w Rzeszy niemieckiej“.

Artykuł ten, opierający się według zapewnień autora na informacyach, pochodzących bezpośrednio z Watykanu, sprawił w kołach hakatystycznych bardzo przykre wrażenie. Hakatyści zastanawiają się nad tem, dlaczego autor, mówiąc o cesarzu niemieckim, pisał dwukrotnie z naciskiem o „pogardzaniu“ uczuciami katolickimi i pytają, czy to ma być groźba pod adresem Niemiec. „Na szczęście“ dodają hakatyści, godność narodowa Niemiec nie potrzebuje jeszcze zezwolenia papieskiego dla swojej polityki wewnętrznej“.

W każdym razie misya ambasadora Mühberga, którego rząd niemiecki z takiemi nadziejami wysyłał do Watykanu, nie powiodła się. Ustawa o wywłaszczeniu doczekała się w Watykanie takiej oceny, na jaką zasługuje, i pokrzyżowała rachuby na spowodowanie niekorzystnego dla Polaków zwrotu w polityce Stolicy apostolskiej.

Polskość w Prusiech wschodnich. Wznowiony przed kilku dniami „Mazur“ szczycieński pisze z powodu ustawy o wywłaszczeniu:

„Wywłaszczeni Polacy, otrzymawszy pieniądze, będą mogli po tańszej cenie kupować ziemię od Niemców — i rząd będzie znów ich mógł dalej wykupywać w nieskończoność! A jeżeli w Księstwie i Prusach Zachodnich Polacy nie będą chcieli się narażać na dalsze wywłaszczanie, wtedy będą się okupywać tam, gdzie **prawo wywłaszczania nie obowiązuje.**

„Ponieważ z powodu kolonizacyi i wywłaszczania także i siła ludu polskiego będzie musiała opuszczać swoje strony rodzinne i szukać gdzieindziej chleba, a że ten lud jest rolniczy i do ziemi przywiązany, więc będzie się oglądać, aby kupić sobie kawały ziemi. **Będą więc i chętni nabywcy na ziemię, którzy gotowi się osiedlać także u nas na Mazurach.**

„Dziś trudno przewidzieć, jak się ułożą dalsze stosunki.

„Może i na Mazurach pojawią się ludzie, **którzy założą jaki bank parcelacyjny**, który zmuszonym opuszczać strony rodzinne Polakom ułatwiać będzie u nas nabywanie ziemi. **Nowe prawo może więc łatwo wywrzeć swój wpływ i u nas — na Mazurach**“

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Próba nawiązania stosunków handlowych z Francyą. Wieść o bojkocie towarów pruskich w Królestwie skłoniła ruchliwych Francuzów do próby zdobycia części tego rynku dla siebie, Paryski dom bankowy „Robert Spinniger“ wysłał w tym celu do Warszawy swego dyrektora sekcyi p. Jana Budkiewicza dla zbadania potrzeb rynku Królestwa i stwierdzenia, jakie towary francuskie mogłyby tam zastąpić pruskie.

P. Budkiewicz odbył poufną konferencyę z kupcami warszawskimi. Główną trudnością nawiązania tych stosunków jest to, że kredyt Królestwa ma we Francyi złą opinię. Dom bankowy Spinnigera podjął się więc pośredniczenia. Będzie on odbiorcom użyczał kredytu lub ręczył za nich w fabrykach francuskich.

W Warszawie będzie miał filię „krajowy dom zleceń“ ks. Lubomirskiego. Będą tam kolekcye próbek wyrobów francuskich i ich ceny; będzie posiadał organizacyę agentów, którzy podobnie, jak Prusacy, będą „szukali“ odbiorców.

Gdyby plan p. Budkiewicza się powiódł, następstwem byłoby nie tylko rugowanie wyrobów pruskich przez francuskie, ale i przypływ kapitału francuskiego, który jest znacznie tańszy od niemieckiego.

Szalony karnawał. „Kuryer Warszawski“ w artykule: dwa karnawały, tak charakteryzuje ubiegły karnawał w Warszawie:

Przed kilku laty odbywał się u nas wielki polityczny karnawał. Przetrwaliśmy pół wieku straszliwego postu, w którym nie brak było żadnego z atrybutów umartwiania ciała i duszy. Była i polityka ogładzania ekonomicznego, było i biczowanie, były i dalekie pielgrzymki, było i trapistowskie milczenie. Więc nie dziw, że gdy nareszcie zaświtało nam coś niby jutrzenka konstytucyi, gdy rozluźniły się pęta, krępujące swobodę obywatelską, urządziliśmy sobie polityczne zapusty. Ludzi ogarnął istny szał swobody, szał przeobrażeń...

„Ówczesne zapusty warszawskie były rozpasaniem języków, zawrotnym walcem nowych idei, często muzyką poważnej roboty, częściej jakiemś „na łeb na szyję“ niedojrzałego nowatorstwa.

Ale oto skończył się r. 1907, rok zgliszcz, rok zawiedzionych nadziei. I rozpoczął się nowy karnawał, już nie ten polityczny z czasów pierwszej i drugiej Dumy, lecz jakiś stary, bardzo stary, wzorowany na epoce saskiej i na „królu Stasiu“. Co to się stało?

Kraj tańczyć zaczął na mogile snów pogrzebanych! Tańczono w salach balowych i w domach prywatnych, tańczono na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, tańczono z taką wytrwałością i zapamiętaniem, że według opinii najwytrawniejszych znawców życia towarzyskiego, tak „świetnego karnawału“ nie było już od lat Bóg wie ilu w Warszawie. Hotele przepełnione, magazyny w oblężeniu, na wszystkich ustach: „Był bal“, lub: „Będzie bal“ — we wszystkich pismach sto wiadomości o karnawale i takie sznury nazwisk „gospodarzy“ i „gospodyń“ jakby cały naród składał się tylko z tanecznikow i tanecznic.

Co to się stało? Oto „druga dusza“ człowieka upomniała się o swoje prawa. Oto zgwałcona przez kilka lat anarchii społecznej i wszelaką politykomanię „boska lekkomyślność natury ludzkiej zażądała głosu z ogromną siłą reakcyi. Oto młodość, której młodą być nie pozwolono, zawołała: „Jestem! Pragnę żyć! Pragnę wyszumić!“

Taka jest niewątpliwie psychologia „szalonego karnawału“, który onegdaj dopiero głowy posypał popiołem. A i to jeszcze, że zwężono nam arenę życia publicznego, że pozamykano instytucye pracy obywatelskiej, że skrępowano słowo i czyn polityczno-społeczny. Więc nagromadzona energia ludzka szukała innych upustów i wyładowała się w szałach karnawałowych.

Przegląd muzyczny.

Battistini i Schmedes.

Wieczór wczorajszy wprowadził publiczność w trudne położenie, dając jej do wyboru dwa słynne imiona śpiewackie, jedno na afiszu teatru miejskiego, drugie na afiszu Filharmonii, jedno reprezentujące głos barytonowy o brzmieniu tenorowem i przedziwnej słodyczy, drugie — głos tenorowy o barytonowej barwie i energicznej, bohaterskiej emisyi. Między Battistinim a Schmedesem miała wybierać publiczność. I zapewne tą okolicznością czuła się tak podniecona, że zapełniła — jeżeli nie „po brzegi“, to w każdym razie bardzo dobrze — oba przybytki sztuki. W teatrze zwolennicy włoskiej naiwnej melodyi mieli „Traviatę“, gdy równocześnie z estrady „Filharmonii“ szły dźwięki Wagnerów, Schubertów, Franzów, Straussów i innych. W doskonałej harmonii z tym programem, stanęli i obaj śpiewacy ze swojemi szkołami tak różnemi, a u każdego z nich tak bardzo uderzającemi.

Sprawozdawca nie mogąc słyszeć równocześnie obu tych produkcyj (chyba kiedyś w przyszłości da się to osiągnąć przy pomocy telefonów i odpowiednio wykształconej wrażliwości słuchu!) zmuszony był wybrać z „Traviaty“ akt II., z koncertu zaś pierwszą połowę, w której Schmedes śpiewał przeważnie pieśni niemieckie.

Battistini jako „osiwiały ojciec“, stworzył, przyznać należy, postać odmienną i wcale nie banalną. Wyposażył ją przedewszystkiem energią i młodzieńczą prawie werwą, co chwilami obudzało u widza myśl, że kto wie, czy taki „papa“ nie ulegnie czarowi damy kameliowej i nie zapomni, z czem właściwie przyszedł. Ale nic podobnego nie stało się mimo, że George Germont Battistiniego w chwili najgorętszej klęka u stóp Violetty Valery... Jak zresztą artysta ten umie wypełniać

Ludwik Mark

Jedyna firma w kraju, która dostarcza w abonamencie na sposób angielski garderobę dla najwybredniejszych panów w 6 klasach

Lwów, Sienkiewicza 5.

Zamówienia po dawnych cenach przyjmuję jeszcze tylko 14 dni. 2825

I. KLASA
kwartalnie koron 37·50.
1 ubranie letnie 1 palto zimowe
1 „ jesienne 1 „ wiosenne
1 para spodni zimowych.

II. KLASA.
kwartalnie koron 45.
1 Ubranie letnie 1 palto zimowe
1 „ jesienne 1 „ jesienne
1 „ anglesowe lub żakietowe

IV. KLASA.
kwartalnie koron 60.
1 Ubranie letnie 1 Ubranie zimowe
1 Ubranie wiosenne 1 Palto zimowe
1 „ jesienne 1 „ wiosenne
1 „ anglesowe lub żakietowe.

V. KLASA
kwartalnie koron 75.
1 palto zimowe, 1 wiosenne, 1 letnie,
1 ubranie marynarkowe, 1 wios., 1 zimowe,
1 ubranie żakietowe kompl. lub smoking,
1 ubranie anglesowe lub frakowe.

wszystkie pauzy, jaką rozwija mimikę twarzy, i jakie bogactwo gestów podczas najbardziej już osłuchanych zwrotów melodyi, o tem możnaby pisać wiele. Dość jednak powiedzieć, że gra jego zarówno w całości, jak w szczegółach, była tak doskonała, gładka, pełna elegancyi, jak śpiew. A śpiew Battistiniego, to już ostatnie przecież słowo tego co szkołą nazywamy: najwyższa łatwość używania głosu w każdej pozycyi, każdej frazie muzycznej, każdej sytuacyi dramatycznej, każdym stopniu siły. Dodać tu jeszcze należy, iż i zewnętrznie przedstawił się nam tym razem Germont ojciec odmiennie niż zazwyczaj, już to dzięki postawie Battistiniego, jużto dzięki kostyumowi zastosowanemu do czasów, w których rozgrywa się akcya. Szkoda, że otoczenie nie mogło się zastosować do tego, i że czarny smoking p. Diamniego rochę się sprzeczał z zielonym surdutem i metalowymi guzikami jego ojca.

Gdy tak strumienie słodyczy płynęły na audytoryum sali teatru miejskiego, w „Filharmonii“ tyranizował Eryk Schmedes swoich słuchaczy — siłą. I to jednak wywoływało salwy oklasków, gdyż publiczność pragnie za każdą cenę niewoli i lubi być do rydwanu tryumfatora przywiązaną. W tym wypadku, tylko sposób zwyciężania tych dwóch potentatów był odmienny. A jeżeli w teatrze żądano od Battistiniego powtórzenia duetu, i do bisowania najnudniejszej aryi zmuszono; to w sali koncertowej, gdzie o to jeszcze łatwiej, naddatki stworzyły prawie drugi program, złożony z aryi z „Toski“ pieśni Griega, Hildacha i kilku innych. Schmedes zresztą chwilami miarkował potęgę swego głosu, co działo się zawsze z korzyścią produkcyi, dość byłoby przytoczyć szereg pieśni niemieckich, a już ponad wszystkie „Widmung“ Franza. Z tem wszystkiem, nie możemy stwierdzić, ażeby występ słynnego śpiewaka jego na estradzie, dawał bezwzględne zadowolenie artystyczne, gdyż dla tej postaci, jak równie dla tego głosu, wielkiego, lecz zarazem nieco twardego i szorstkiego, tylko scena jest odpowiedniem polem działania, i ona zdoła jedynie zrównoważyć środki, któremi artysta rozporządza.

Co do osób biorących współudział obok głównych bohaterów wczorajszego wieczora, to wymienić możemy z „Traviaty“ jedynie panią Bohuss i p. Dianniego o ile oni byli w drugim jej akcie zajęci. Dzięki obojgu, całość tego aktu była artystyczną, a już zwłaszcza w duecie między Germontem ojcem a Violettą, której liryczne frazy pełne rzewności, wzruszająco działały na słuchaczy. Mniej szczęśliwie wykonywał swój współudział pianista p. Dachs w koncercie Schmedesa, jakkolwiek bowiem akompaniował bez zarzutu, to jednak w solowych swoich produkcyach nawet do przeciętnej poprawności się nie wzniósł: widocznie nie ambicyonuje w tym kierunku.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

Teatr w Poznaniu.

Jednogłośnem orzeczeniem Rady nadzorczej otrzymał dyrekcyę teatru w Poznaniu na lat sześć, p. Andrzej Lelewicz, reżyser operetki teatru lwowskiego.

Nowy dyrektor teatru poznańskiego jest Krakowianinem; w Krakowie rozpoczyna też karyerę artystyczną u Koźmiana w r. 1880, rokując duże nadzieje jako aktor charakterystyczny o indywidualnych cechach. Przez lat szesnaście przechodzi Lelewicz ciężką szkołę aktorską w trupach prowincyonalnych w Galicyi u Woźniakowskiego i Lasockiego, w Królestwie u Puchniewskiego. Ciężkie lata próby wyrobiły w nim doskonałego już aktora i z tą marką zjawia się w r. 1896 na scenie lwowskiej, na której pracował aż do powołania go na zaszczytne stanowisko dyrektora teatru poznańskiego. Dwanaście lat pracy na scenie lwowskiej wyszkoliły Lelewicza znakomicie, a kiedy za dyrekcyi Pawlikowskiego powierzono mu reżyseryę operetki, stał się Lelewicz dla teatru niezbędnym. Stratę jego odczuje operetka lwowska dotkliwie, był to bowiem jeden z nielicznych aktorów naszych, którzy mają nawet w szarży operetkowej pewną miarę i pewien takt i którzy nawet operetkowe głupstwo — podają wykwintnie. Lelewicz jest aktorem, którym szczyciłaby się każda operetka; ma w repertuarze swoim, ogromnie bogatym, role, w których mu nikt u nas dorównać nie potrafi.

Lelewicz ma do ról ten wielki zasób dyskretnego komizmu i komizmem tym wywołuje znakomite efekty. Stąd ta ogromna popularność Lelewicza i takie wielkie u publiczności sympatye, wielki następnie żal, że scenę lwowską opuszcza.

Sezon teatralny w Poznaniu rozpoczyna nowy dyrektor 15 września br. i prowadzić będzie teatr przez rok cały, co jest dobrodziejstwem dla artystów poznańskich, którzy angażowani byli dotąd tylko na 7 miesięcy, a na 5 szukali zajęcia w teatrach innych. Z trupą swoją wyjeżdżać będzie Lelewicz 15 maja do większych miast Galicyi, a 1 lipca na sezon do Ciechocinka. W Poznaniu dawać będzie w tygodniu cztery przedstawienia dramatu i trzy przedstawienia opery i operetki; rozpoczną przedstawienia „Śluby panieńskie“.

Reżyserem dramatu będzie jeden z wybitnych artystów lwowskich. Personal wraz z chórem liczyć będzie osób przeszło 50, orkiestra „Lutni“ zostanie uzupełniona i przygotowana do wystawienia kilku oper, w których szeregu będzie „Halka“, „Hrabina“, „Verbum nobile“, „Flis“, „Bojomir i Wanda“, „Pan Tadeusz“, „Jaś i Małgosia“, „Cavalleria“, „Pajace“, „Opowieści Hofmana“, — i do wystawienia kilku najlepszych operetek, które pod ręką Lelewicza powinne wystawione być doskonale.

Będziemy patrzeć na pracę nowego dyrektora i miło nam będzie wyrazić mu uznanie, jeśli na nie zasłuży, o czem nie wątpimy. P. Lelewicz zabiera się do pracy szczerze i z zapałem; pomogą mu sympatye, jakie ma u wszystkich i doświadczenie wielu lat ciężkiej pracy; publiczność poznańska obdarzy go zapewne tą samą sympatyą i pomoże mu do wytrwania na bardzo trudnem stanowisku.

MAŁY FELIETON.

Grant Allen: Jasnowidzący ze wschodu.

Wspaniałe apartamenty w pałacu hrabiny Giusteriny we Florencyi nabite były gośćmi. Przyjęcie było pyszne, orchideje zachwycające.

— Jak to dobrze, żeśmy tu przyszli — szepnęła mi moja żona — spójrz tylko, co za prześliczne stroje.

Ciekawy to był tłum. Element amerykański najliczniej był reprezentowany. Reszta składała się z garstki Włochów i kosmopolitycznej Europy. Hrabina była bogatą amerykanką z domu, córką zmarłego admirała Fardon, kalifornijskiego króla kolejowego. Wyszła dla tytułu za starego florenckiego hrabiego, a po trzech latach owdowiawszy, pozostała w starym pałacu, wyrestaurowanym jej pieniędzmi. W owym czasie modną była we Florencyi „nauka okultyzmu“.

— Dobry wieczór pani — rzekła jakaś dama do mojej żony, podając jej rękę. — Jak to ślicznie, żeś pani przyprowadziła profesora. Będziemy dziś mieli seans, bardzo zajmujący seans.

— Doprawdy? Jakiż to seans? — spytała moja żona.

— Oh! Wyższego Braterstwa. Signor Metelli, moja droga, uważany on jest za największego okultystę we Włoszech, a przytem taki dystyngowany! Powiadają, że pochodzi od starych rzymskich Mettellich.

— Wspaniały rodowód — zauważyłem, ale jakież ma na to dowody?

Dama spojrzała na mnie z oburzeniem.

— Ma rodzinne dokumenty — odparła. — Przytem podróżował po Wschodnie i długi czas spędził wśród perskich imamów i tybetańskich mahatamów.

— Bardzo mnie to cieszy — odpowiedziałem — dawno już pragnę spotkać kogoś, ktoby mógł mi dać dokładny adres najbliższego mahatmy.

— Wstydź się pan takim być niedowiarkiem! Signor Metelli nic nie będzie mógł nam dziś pokazać, jeśli wyczuje wpływy tak wrogie.

— Przykro mi to niewymownie — rzekłem ze skruchą. — Hej, Brown! jak się masz? Czyś ty co słyszał o tym Metellim?

Brown był zaszczytnie znanym lekarzem.

— Czym słyszał o nim? Pewnie! Jest on pół krwi Eurasianem, importowanym z Bombaju. Ojciec jego był neapolitańskim śpiewakiem, a matka indyjską tancerką. Ale bardzo jest sprytny i przystojny. Obecnie zajęty jest skubaniem hrabiny. Doi ją niemiłosiernie, pod pretekstem komunikacyi ze zmarłym ojcem, którą to korespondencyę załatwia przez znanego sobie Mahatmę.

Powiadają, że ze dwadzieścia tysięcy funtów już w ten sposób od niej wyciągnął.

„Pst!“ ktoś szepnął obok mnie, i ogólne milczenie zaległo.

Służący odsunął koratę, i pełnym uszanowania tonem zaanonsował:

„Signore Cesare Metelli“.

Goście się roztąpili, tworząc uliczkę, przez którą jasnowidzący puścił się prosto, jak strzała z łuku wypuszczona, ku gospodyni domu.

Był słusznego wzrostu i zgrabnie zbudowany, i miał szlachetne rysy okolone wielką wijącą się czupryną, jak u Paderewskiego, z tą różnicą, iż włosy jego czarne były jak heban, a cera ciemna. Ubrany był w zwykły europejski strój wieczorowy i tylko czerwona chustka, którą był przepasany, nadawać mu miała wschodni charakter.

— Dobry wieczór, hrabino, — zawołał głosem dźwięcznym, jak srebrny dzwon, i doskonałą angielszczyzną. — Niech dotknę twych paluszków. Potem, nagle rzucił okiem dokoła, i pozornie zaniepokojony pobiegł do stolika, na którym stał wazon z kwiatami.

— Czułem, że coś tu jest wrogiego — rzekł jakoby do siebie — i to pomimo siedmiu Planet. Ot i zaraz dojrzałem co! Patrzcież! te pąsowe anthuriumy, jak wielkie czerwone węże, okalające czyste białe lilie! Krwawe kwiaty przy tej dziewiczej białości!

I z miną człowieka, wyrywającego kij z ręki okrutnika znęcającego się nad osłem, signor Metelli wyciągnął pąsowe kwiecie i wrzucił je do kominka. Efekt był znakomity. Jaskrawe kwiaty rzucały, jakby cień na białe lilie, które teraz oswobodzone, zajaśniały jak śnieg na tle ciemnej zieleni.

— Pyszny koncept! — szepnął mi Brown do ucha — musiał to naprzód w porozumieniu ze służbą przygotować.

Wtem, spojrzenie signora Metelli na nas padło i zaraz się zbliżył.

— A oto drudzy wrogowie! — zawołał. — Pani hrabino, mamy dziś niedowiarków w naszem gronie, wobec których mistyczna moc nasza nic wykonać nie zdoła. Niedowiarkami tymi są ci oto dwaj panowie!

— Niewierni! — mówił, kładąc nam ręce na ramieniu — niewierni! Jakże mogą mistrzowie dobroczynny swój wyływ wywierać w obecności takich materyalistów, jak wy? Wyście nie odziani duchem, jakby szatą świetlaną; pocóż przychodzicie mi tu urągać?

— Bo rozumieliśmy, że dom ten należy do hrabiny Giusterini, która nam przysłała zapraszające karty — odparł Brown z brytyjską logiką.

Hrabina, z taktem dobrej gospodyni domu, ujęła się za nami:

— Drogi mistrzu — rzekła — ci panowie są moimi gośćmi; a chociaż nie widzą światła tak, jak my, to czyż mamy ich odeń dlatego odsuwać? Czy nie lepiej pokazać im, co okultyzm może, i w ten sposób na drogę prawdy ich nawrócić?

Signor wzruszył ramionami:

— Jak pani sobie życzy — zawołał. — Ja zrobię, co w mojej mocy leży. Ale jeśli elementalne siły nie zechcą objawić swych tajemnic ślepym oczom tych niechętnych badaczy, to przypisujcie państwo im winę, a nie mnie, bo jasne, świetlane dusze unikają zetknięcia się z grubą i ciemną materyą, tak jak te lilie białe uchylały się od sąsiedztwa czerwonych węży.

— Obowiązujemy się nie pełzać i nie syczeć — odpowiedział Brown, siadając i z dobrą miną przyjmując klasyfikacyę, zaliczającą go do rodziny płazów.

Jasnowidzący posuwistym krokiem udał się teraz na środek salonu i rozpoczął przemowę, pełną mistycznego żargonu, która zapewne stanowiła zwykły wstęp do jego programu. Mimochodem niby wspomniał Platona, Paracelsiusza, Bractwa Różanego Krzyża, kamień filozoficzny, różne symbole i podpisy, również jak i konstelacyę Andromedy, jak gdyby ze wszystkiemi osobista znajomość go łączyła. Wszystko to było bardzo mgliste, i głębokie, i podniosłe. To też panie słuchały z nabożeństwem, wchłaniając uszkami nadstawionemi, całą tę mądrość Wschodu.

— Ciekawym — szepnął Brown — w jakim języku czytał dzieła Paracelsiusza?

Ale natchniony signor prawił dalej swoje, ukarawszy tylko bezbożnika piorunującem spojrzeniem.

(Dok. nast.) Przeł. A. Z.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

ADWOKAT 2720

Dr. S. Königsberger

przeniósł swą kancelaryę z Kościuszki 14, na ul. Sykstuską 35.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.

W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 2159

Węgiel kamienny krajowy 2625

sprzedaje wagonami **Zygmunt Kulka i Syn**

Lwów Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnych kopalń

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki l. 7, II p.

eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 770

Dzieci przy zdrowiu utrzymać

jest rzeczą o wiele łatwiejszą, jak rozchorowane wyleczyć. Kto chce uchronić swe dzieci przed tak niebezpiecznami chorobami letniemi, jak wymioty, ból brzucha, katar kiszkowy itd., niech je odżywia jedynie znaną ze swej dobroci mąką dla dzieci „Kufeke“, nadającą się znakomicie dla dzieci zdrowych, chorych na żołądek, jakoteż słabowitych i anormalnie się rozwijających. Pouczająca broszura „Niemowlę“ darmo w odnośnych składach lub od firmy R. Kufeke, Wieceń l. 34

Już nadeszły ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze do magazynu **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 261 1

ADWOKAT KRAJOWY 2811
Dr. Maksymilian Liss
otworzył kancelaryę adwokacką w **Drohobyczu.**

Wiadomości bieżące.

÷ **Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników leśno-technicznych zarządu lasów i dóbr państwowych, Franciszka Borka, lustratorem.

Z kolei państwowych. Na podstawie najwyższego upoważnienia udzielił minister kolei żelaznych tytułu inspektora austryackich kolei państwowych, starszemu oficyałowi Kalmanowi Atlasowi, naczelnikowi urzędu ruchu w Delatynie, w uznaniu jego długoletniej i skutecznej działalności służbowej, a to przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Dalej zamianowani zostali: starszy rewident Roman Gutkowski w Krakowie, zastępcą naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w tamtejszej dyrekcyi; rewident Bronisław Kurzer, kontrolor taryf w Czerniowcach, zastępcą naczelnika oddziału dla kontroli dochodów dyrekcyi we Lwowie, oraz sekretarz Władysław Wójcikiewicz we Lwowie, zastępcą naczelnika oddziału prawniczego tejże dyrekcyi.

Następnie uwolnił minister starszego oficyała, Izydora Bilińskiego, ze względów na stan jego zdrowia, od obowiązków zastępcy naczelnika urzędu ruchu w Tarnopolu.

Na koniec przeniesiony został na własną prośbę asystent Nestor Pawelczak ze Stanisławowa do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej.

÷ **Ze szkół wyższych.** P. Wiesław Grzymalski, asystent państwowej Szkoły przemysłowej, złożył na wydziale budownictwa lądowego tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

Pp. Kamil Spilhaczek, rodem z Tarnowa i Kazimierz Stadnik, rodem z Wielopola, złożyli na tutejszej Akademii Ziemiaństwa trzeci egzamin państwowy i otrzymali tytuł inżynierów leśnictwa.

÷ **Z „Koła artystyczno-literackiego“.** Wieczór autorów odłożony został w Kole literacko-artystycznem z poniedziałku na piątek 13 bm. Wezmą w nim udział: Aleksander Czołowski, Kornel Makuszyński, Stanisław Niewiadomski, Kazimierz Rojan, Michał Rolle i Alfred Wysocki. Na kilkudniową zwłokę wpłynęły niespodziewane przeszkody, których Wydział „Koła“ usunąć nie był w stanie.

÷ **Habilitacya.** Na sobotniem posiedzeniu wydział lekarski tut uniwers. mianował dra Jana Pruszyńskiego z Warszawy, redaktora „Gazety Lekarskiej“ docentem prywatnym farmakologii i formakoterapii.

÷ **Na pomnik Szopena** grać będzie w najbliższy poniedziałek (dnia 16 bm.) p. Natalia Löwenhofówna. Koncert ten zapowiada się bardzo zajmująco, już przedewszystkiem z powodu programu, który mieści w sobie trzy wielkie kompozycye Saint-Saensa, Schumana i Mac-Dovella, niedawno zmarłego kompozytora amerykańskiego. Wszystkie wykonane będą z towarzyszeniem orkiestry. Absolutną nowością jest w tym programie dla Lwowa: Koncert Mac-Dovella, znanego u nas jedynie z mniejszych utworów fortepianowych. W utworach innych, znanych już dostatecznie ze swej piękności, interesować będzie interpretacya ich ze strony koncertantki, posiadającej, jak wiadomo, wśród naszych pianitek imię bardzo poważne.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: p. Battistini pożegna się, jutro z naszą publicznością w swej sławnej partyi „Figara“ w arcydziele Rossieni'ego „Cyrulik sewilski“, „Almawirę“ śpiewa p. Dianni, „Rozynę“ pna Szymanowska, „Bertę“ pni Kasprowiczowa, „Don Bazilia“ p. Mossoczy, „Bartola“ p. Paszkowski. — Dyryguje p. Ribera.

— **Powszechne wykłady nniwersyteckie.** W poniedziałek 9 bm.: Doc. pryw. uniw. dr. W. Rubczyński: Dzieje filozofii Odrodzenia i początki nowożytnej, Sala XIII. uniw., ul. św. Mikołaja 4, II p. Pocz. o g. 6.

— **Odczyty i wykłady.** Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o g. 6 w. w sali Instytutu chemicznego uniw. (ulica Długosza).

Serya odczytów p. Feliksa Kona: „Z podróży do północnej Mongolii, do kraju Urjanhów Sojotów“ illustrowanych obrazami świetlnymi rozpocznie się dziś o g. 8 w sali Związku drukarzy, Piekarska 18. Odczyty odbędą się w tejże sali we wtorek, środę i czwartek o godz. 8 w. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można przy ul. Kopernika 24, II p. oraz w księgarni Altenberga, a w dniu odczytu na miejscu od g. 12—2 i od 7.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie „Kółka pedagogicznego“ odbędzie się w poniedziałek d. 9 bm. w sali I uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt ak. Bolesława Jareckiego pt. „Poglądy wychowawcze Wincentego Lutosławskiego a Szczepanowskiego“. Początek o godz. 8 wieczór. Goście mile widziani.

— **„Wieczór Brahmsowski“** z łaskawym współudziałem prof. Pollaka, pani Kuncewiczowej i panny Rosenbuschówny odbędzie się dziś (poniedziałek 9 bm.) w nowej sali Koła muzycznego Jagiellońska 7 o g. 8 wiecz. W skład programu wchodzi odczyt p. E. Waltera, sonata i pieśni Brahmsa. Akompaniament objął łaskawie dr. Karol Liszniewski. Fortepian koncertowy Stelnvaya.

W piątek 13 bm. pogadanka na temat „Mac Dovell“ z illustracyą muz.

— **Z Kasyna miejskiego.** We czwartek 12 bm. przedstawienie amatorskie: „Mąż za drzwiami“ operetka w jednym akcie Offenbacha i „Straszny dwór“ opera Moniuszki, akt II. Bilety od godziny 5 po południu w poniedziałek 9 bm.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek III przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Upiory“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek „Cyrulik sewilski“, opera w 3 aktach Rossini'ego, nieodwołalnie ostatni gościnny występ Matte'a Batistini'ego i występ Augusta Dianni'ego.

We środę po raz 3-ci „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

We czwartek „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego I-szy gościnny występ Izabeli Orbelini i występ A Dianiego

W. piątek po raz 4-ty „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę o godz. 3½ popoł. dla młodzieży szkolnej po raz 13-ty „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę o godz 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini,

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. po raz 5-ty „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego, gościnny występ Izabeli Orbelini i Aug. Diani'ego.

W poniedziałek IV przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek „Edyp“, tragedya Sofoklesa.

We wtorek „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 aktach T. Gavault i R. Charvay.

W środę „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (popularna).

We czwartek „Ojciec“, dramat w 3 aktach A. Strindberga.

W piątek „Chmury“, komedya Arystofanesa (popul.).

W sobotę „Meleager“, trag. w 3 odsłonach Stan. Wyspiańskiego. „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dramat. St. Wyspiańskiego.

W niedzielę o g. 3 „Żona papy“, wodewil w 3 akt. Meilhaca i Millanda (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Melanger“ trag. w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego, „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dram. St. Wyspiańskiego.

÷ **50-lecie gimnazyum Franciszka Józefa.** We wrześniu br. przypada jubileusz 50-letniego istnienia gimnazyum Franciszka Józefa. — Gimnazyum to stanowi jedną z najchlubniejszych kart w dziejach polskiego szkolnictwa w Galicyi za ery rządów austryackich. Pierwsze gimnazyum z polskim językiem wykładowym, było ono od najpierwszych lat swego istnienia benjaminkiem naszego społeczeństwa i krajowych władz szkolnych. Obsadzone najwybitniejszemi siłami naukowemi i pedagogicznemi — dość wspomnieć Kubalę — zajęło gimnazyum Franciszka Józefa przodujące miejsce w szkolnictwie naszem, a z murów jego wychodziły najtęższe jednostki, zajmujące najwybitniejsze stanowiska w społeczeństwie naszem. Jubileusz więc tego zakładu, to jubileusz polskiego szkolnictwa średniego.

Wczoraj w południe odbyło się w auli tego zakładu bardzo liczne zebranie jego byłych uczniów, celem obmyślenia sposobów uczczenia jubileuszu.

Zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym radcę dworu Seferowicza, generalnym sekretarzem prof. Bogusza, skarbnikiem radcę dr. Fiszera. Po dłuższej dyskusyi uchwalono uczcić jubileusz poparciem finansowem założonej dla uczniów gimn. Franciszka Józefa bursy im. Stefana Batorego, tudzież wydać księgę pamiątkową. Celem zajęcia się akcyą wybrano trzy sekcye, a to: obchodową, finansową i redakcyjną, a równocześnie złożono na ręce skarbnika potrzebną kwotę na czynności przedwstępne. Sądząc z zainteresowania, spodziewać się należy, że jubileusz pierwszej polskiej szkoły średniej we Lwowie wypadnie imponująco.

÷ **Budżet miasta Lwowa.** Obrady nad budżetem miejskim w komisyi budżetowej przerwane zostały przed dwoma tygodniami, albowiem z powodu ciągłych zgromadzeń przedwyborczych i przygotowań do wyborów sejmowych komplet na posiedzeniu komisyi był zawsze bardzo nikły i często brakowało referenta.

Obecnie kiedy walka wyborcza się uciszyła, komisya rozpoczęła na nowo przerwaną czynność i odbywać będzie od dziś począwszy aż do ukończenia pracy swoje zwyczajne posiedzenia w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia.

Program czynności na tydzień bieżący obejmuje rubryki od XV do XXXII rozchodów budżetu gminnego, dalej budżet teatru i gazowni miejskiej.

÷ **Tow. galic. konceptowych urzędników skarbowych** odbyło wczoraj w sali Kasyna miejskiego doroczne walne zgromadzenie przy niezwykle licznym udziale członków przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Towarzystwo to zawiązane przed rokiem liczy dziś 570 członków, t. zn., że zaledwie 30 urzędników tej kategoryi dotychczas do towarzystwa jeszcze nie wstąpiło. Zawdzięczać to należy niewątpliwie energicznej pracy wydziału, który zajmując się gorliwie sprawami zawodowemi, w których to sprawach wniósł szereg memoryałów i petycyj do ministerstwa skarbu i brał udział w akcyach istniejącego w Wiedniu centralnego towarzystwa tej kategoryi urzędników, rozwijał poza tem akcyę na tle ekonomicznem. Podkreślić również należy pracę wydziału w kierunku wydawnictwa i publikacyi dzieł fachowych, w którym to celu utworzył w swem łonie stałą komisyę wydawniczą. Dochody Towarzystwa wynosiły 5889 kor. 88 h.

Obradom zgromadzenia przewodniczył p. Karol Fritze.

Po załatwieniu formalności wstępnych, uwolniono wydział od odczytania sprawozdania, nad którem wywiązała się obszerna kilkugodzinna dyskusya, w której zabierali głos pp. Wnęk, Obrzut, Feldtmann, Żurawski, Urbański i i. Podniesiono w niej żądanie, aby akcyą na tle ekonomicznem, jak dostawa taniego opału i t. p., z której korzystali dotychczas przeważnie członkowie lwowscy, objął wydział także i grupy prowincyonalne, poruszono sprawę powiększenia posad w wyższych rangach począwszy od 8, poruszono sprawę dyet, podniesiono żądanie, aby przeniesienia urzędników skarbowych były ogłaszane w dziennikach podobnie jak przeniesienie urzędników innych dykasteryj poruszono sprawę adjutów praktykantów koncept. i t. d.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach prezydyum, któremu przekazano wnioski, jakie się w dyskusyi wyłoniły, udzielono wydziałowi jednomyślnie absolutoryum, poczem przystąpiono do stojącej na następnym punkcie porządku dziennego, sprawy zmiany statutu. Projektowane zmiany przyjęto jednomyślnie w myśl wniosków wydziału. Nowy statut rozszerza znacznie zakres działania wydziału, upoważnia go do wysyłania delegacyj, wnoszenia petycyj, upoważnia go do publikacyj rozmaitych wydawnictw i t. d., tudzież powiększa liczbę członków wydziału z 12 na 15, a zastępców wydziałowych z 5 na 8.

Następnie uchwaliło zgromadzenie kreowanie, zapoczątkowanej przez wydział Towarzystwa fundacyi jubileuszowej imienia ces. Franciszka Józefa na zapomogi dla wdów i sierót po członkach towarzystwa. Fundacya ta, na którą drogą składek zebrano kwotę 2000 kor., a z dochodu czystego towarzystwa przeznaczono 1000 kor. ma wejść w życie z chwilą, kiedy jej fundusz zakładowy wzrośnie do 10.000 k. Do aktywowania fundacyi wybrano komitet złożony z pp. Fritza, Jossego, Pirożyńskiego i Feldmanna.

Z szeregu wniosków podniesionych następnie zaznaczyć trzeba wniosek p. Urbańskiego, domagający się stworzenia własnego organu dla spraw fachowych, wnioski p. Żurawskiego, żądające urządzania pogadanek i zebrań towarzyskich, przyłączenia się do akcyi praktykantów konceptowych o podwyższenie adjutów z 1200 na 1600 kor., podjęcie akcyi w sprawie uzyskania stałych urlopów, podobnie jak mają urzędnicy sądowi, tudzież w sprawie wliczenia do lat służby lat spędzonych na studyach uniwersyteckich, a wreszcie wniosek p. Obrzuta, domagający się energicznej akcyi celem uzyskania, aby na opróżnione posady rozpisywano natychmiast konkursy. Wszystkie te wnioski przekazano wydziałowi do rozpatrzenia i ewentualnego wykonania. Pojawił się również wniosek, polecający wydziałowi interwencyę w sprawie pokrzywdzenia, jakiego doznali urzędnicy, służący przy t. zw. niestałych podatkach przy sposobności ich stanu osobowego ze statusem ogólnym urzędników konceptowych podatkowych I instancyi, z powodu braku kompletu jednak do żadnych uchwał nie doszło.

Dokonane wybory uzupełniające dały wynik następujący: wybrani zostali do wydziału pp. Weinstein, Josse, Pirożyński, Wierzbicki, Ceypek, Greger, Towarnicki, a jako zastępcy pp.: Dziubiński, Puchalik, Klimowicz, Kutschera, Smolka i Postępski, do komisyi rewizyjnej zaś pp. Gottfried, Jarosiewicz i Połturak.

Zgromadzenie wysłało telegram do ministra skarbu.

÷ **Tow. chowu drobiu, gołębi i królików** odbyło wczoraj 8-go b. m. w sali Tow. lekarskiego doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem rektora dr. Szpilmana. Ze sprawozdania wydziału Tow. ra rok ub. godzi się podnieść kilka dat. I tak w roku sprawozdawczym załatwił wydział 1857 spraw, udzielając odpowiedzi na zapytania w sprawie hodowli drobiu wyboru ras i t. p. Liczba członków Tow. wzrosła do 1010. Towarzystwo liczy 9 filij w różnych stronach kraju, a mianowicie: w Brzeżanach, Niepołomicach, Samborze, Sanoku, Schodnicy, Starym Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie. Wszystkie te filie rozwijają się bardzo dobrze, zyskując sobie coraz szersze grono członków. W roku sprawozdawczym założono 159 stacyj zawodowych wartości 3.314 kor. Obecnie pod opieką Tow. zostaje 528 stacyj wartości 11.128 kor. Dochody Tow. w r. ub. wynosiły 12.005 kor., rozchody zaś 11.578 kor. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dość obszerna dyskusya. Poruszano w niej potrzebę dalszego wciągania do akcyi nauczycielstwa i włościan. Nadto polecono wydziałowi, aby zastanowił się, czyby nie można urządzić w r. b. wystawy drobiu we Lwowie mimo, że projektowanych jest kilka takich wystaw na prowincyi. W końcu dokonano uzupełniającego wyboru. Do wydziału wybrano pp. Bronisława Żelaszkiewicza i insp. ks. A. Głodzińskiego, do komisyi rewizyjnej zaś pp. Ogrodzińską i prof. dr. Grabowskiego.

÷ **„Koło młynarzy“** uzyskało w tych dniach zatwierdzenie nowego statutu przez ministerstwo. Wobec tego na wczorajszem posiedzeniu wydziału, odbytem po raz pierwszy na podstawie nowych przepisów, zawiadomił prezes p. Teodor Louruk członków, że od tego czasu „Koło młynarzy“ rozciąga już swą działalność nie tylko na Galicyę, lecz także na Bukowinę i Śląsk Austryacki. Na wniosek wiceprezesa p. Gustawa Szaszkiewicza, właściciela młyna w Rzochowie, wybrano komisyę dla spraw szkoły młynarskiej, a po dyskusyi, w której zabierali głos pp. St. Inglot, Stebnicki, Otocki i Zajączkowski, Domiński, Doniszewski i red. Korosteński, uchwalono udać się do Wydziału krajowego w sprawie statystyki młynarskiej, a propozycyę ostatniego z mowców co do ewentualnego udziału „Koła młynarzy“ w międzynarodowej w wystawie kulinarnej i spożywczej odbyć się mającej we Lwowie, przyrzekł przewodniczący wziąć pod bliższą rozwagę. Cały wydział udał się do insp. A. Nawratila na konferencyę w sprawie kursów młynarskich, które już w bieżącym roku mają być urządzone we Lwowie.

÷ **Zjazd oficyantów.** W wielkiej sali ratuszowej obradował wczoraj popołudniu ogólny galicyjski Zjazd sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych zwołany przez wydział kraj. Związku oficyantów i kanc. „Unia“ w sprawie ustawowej regulacyi stosunków służbowych tej kategoryi funkcyonaryuszów rządowych.

Obradom przewodniczył p. Bunda, który wygłosił też pierwszy referat „obecna sytuacya a widoki na przyszłość“. Referent przedstawił obecny stosunek służbowy oficyantów i pomocników kancelaryjnych oparty na rozporządzeniu z r. 1902, podkreślając niedostatki

tego rozporządzenia, które w szeregach oficyantów i pomocników wywołało tylko rozgoryczenie. Rozporządzenie „choruje na możliwości“. I tak pomocnik kancelaryjny może po 3 latach służby zostać oficyantem, może otrzymać 14 dniowy urlop i t. d., w praktyce jednak zostaje oficyantem dopiero po 6 i więcej latach, urlopu nie otrzymuje chociażby się wykazywał świadectwem lekarskiem i t. p. Wszystkie te możliwości zdają tę kategorię funkcyonaryuszów bezwzględnie na łaskę i niełaskę ich przełożonych, co więcej już § 29 tego rozporządzenia wprost powiada, że pomocnikowi mogą władze przełożone wymówić służbę w każdej chwili, bez podania przyczyn na 3 miesiące, a jeżeli więcej lat służy na 6 miesięcy. W razie choroby trwającej dłużej niż 3 miesiące, stosunek służbowy zostaje rozwiązany. W czasie ćwiczeń wojskowych otrzymują oficyanci i pomocnicy kancelaryjni tylko połowę wynagrodzenia służbowego. Referent zaznaczył również to, że przyznane tem rozporządzeniem wynagrodzenie służbowe nie odpowiada dzisiejszym stosunkom i nie zabezpiecza egzystencyi, podkreślił żądania zniesienia „dopłaty“ do funduszu emerytalnego ze stratą tych funkcyonaryuszów, którzy w chwili wprowadzenia w życie funduszu pozostawali w służbie dłużej niż 5 lat, tudzież żądanie uregulowania stosunku służbowego w kierunku wywalczenia prawa awansu do XI rangi, co dotychczas w praktyce jest niemożliwe ze względu na przywileje certyfikatystów, jakkolwiek ustawa przyznaje im tylko pierwszeństwo.

Wreszcie przedstawił referent następującą rezolucyę:

„Ogólny krajowy Zjazd państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych uchwala trwać niewzr. nie przy żądaniu ustawowej regulacyi swoich stosunków służbowych i materyalnych w myśl wniesionego przez wszystkie stronnictwa parlamentarne w dniu 19 lipca 1907 w Izbie posłów projektu ustawy i uprasza wszystkich pp. posłów do Rady państwa o jak najusilniejsze poparcie, aby projekt ten nie tylko przez Izbę posłów w najbliższej sesyi został uchwalony, lecz aby corychlej uzyskał jako ustawa moc obowiązującą.

Ogólny Zjazd galicyjski wyraża nadzieję, że rząd i Rada państwa przynajmniej w tym roku jubileuszowym spełnią dane kilkakrotnie przyrzeczenia i dołożą starań, aby skromne i słuszne żądania państwowych urzędników kontraktowych były zrealizowane“.

Drugi referat „stanowisko posłów wobec naszej sprawy“ wygłosił p. Czabak. Referat, w którym niesłusznie zaatakowano Koło polskie wywołał niesmak wśród zgromadzonych, niesmak, który wzrósł, gdy z identycznymi zarzutami wystąpił obecny na zgromadzeniu p. Breiter.

Na zarzuty te wśród gromkich oklasków odpowiedzieli posłowie Tomaszewski i German, wykazując, że właśnie Koło polskie i jego obecny prezes dr. Głąbiński z całą życzliwością zajmowali się i zajmują się sprawami tej kategoryi funkcyonaryuszów, jak wogóle sprawami urzędników i służby państwowej.

Przedmiotem gorącej dyskusyi była wreszcie sprawa sporów między Stow. „Unia“, a pokrewnem towarzystwem grupującem specyalnie sądowych oficyantów i pomocników kancel. W sprawie tej uchwalono kilka rezolucyj potępiających ten rozłam itd. w rezultacie jednak postanowiono poczynić kroki, celem połączenia się obu tych organizacyj.

÷ **„Kraj“.** Walne zgromadzenie Spółki naftowej „Kraj“ odbyło się w sobotę w lokalu Izby handlowej; zgromadzeniu przewodniczył prezes rady nadzorczej, p. Czesław Świeżawski, który imieniem rady wniósł o zmianę postanowienia statutu, wedle którego rok administracyjny zaczyna się z dniem zarejestrowania statutu a kończy się 31 grudnia roku następnego. Przyjęto zmianę, aby rok administracyjny kończył się 31 grudnia roku bieżącego. Inż. p. Łaszcz przedsiawił cyfry bilansu Spółki, zaznaczywszy, że rok ubiegły był nietylko rokiem dla niej próbnym, lecz równocześnie rokiem krytycznym dla przemysłu najfowego. Fakt przetrwania go pomyślnie świadczy o żywotności Towarzystwa i energii.

Kapitał udziałowy lokowano w brutto udziałach na kopalniach tustanowickich; łączny dochód z udziałów tych wynosił w 1907 roku 22.712 kor. 98 hal. Po potrąceniu kosztów administracyjnych i uchwalonych odpisach czysty zysk w kwocie 10.045·47 kor. rozdzielono, odliczając 10 proc. do funduszu rezerwowego, 10 na tantyemę dla rady nadzorczej, 13 na dywidendę od udziałów i przenosząc resztę na rachunek roku 1908.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi rewizyjnej i udzieleniu jednogłośnie absolutoryum radzie zawiadowczej dokonano wyboru dwóch członków do rady nadzorczej, (wybrani Edw. Eppler i St. Jaroszyński) i trzech do komisyi rewizyjnej (dr. Godlewski, Kruszewski, Rujikowski).

÷ **Pogrzeb ś. p. Antoniego Jaxy Chamca,** b. zastępcy marszałka krajowego, b. posła do Rady państwa i Sejmu krajowego, odbył się wczoraj o g. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Technickiej l. 1 na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięło udział liczne grono osób, między innymi namiestnik hr. Potocki z małżonką, marszałek hr. St. Badeni, hr. Kaz. Badeni, hr. Piniński i w. i. W licznym komplecie zjawiło się Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863 z prezesem p. Leonardem Wiśniewskim. Egzekwie nad trumną odprawił arcybiskup ks. Bilczewski. Kondukt prowadził ks. kanonik Ollender w otoczeniu licznego kleru.

÷ **Przejechanie.** Wczoraj w nocy niewyśledzony dotychczas dorożkarz, jadąc ul. Kochanowskiego obok domu Nr. 28, potrącił przechodzącego ulicą głuchoniemego człowieka, który dostawszy się pod koła dorożki, doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Dorożkaaz zbiegł a pokaleczonym, którego nazwisko nie jest znane, zajęło się pogotowie Tow. ratunkowego i odwiozło go do szpitala powszechnego.

÷ **Pokąsany przez psa.** Pies dozorcy domu pod l. 20 przy ul. Zamarstynowskiej, wypuszczony na ulicę bez kagańca napadł wczoraj i w straszliwy sposób pokąsał czternastoletniego pomocnika handlowego Wilhelma Metzgera.

÷ **Znaleziono.** W gmachu poczty głównej klucz z blaszką nr. 3. — Na Placu Krakowskim książkę szkolną ruską p. tyt.: „Szkoła narodna“. — W ul. Halickiej pulares czarny, zawierający 38 hal.

÷ **Kradzieże w pralni.** Nie dawno założono we Lwowie przy ul. św. Marcina olbrzymią pralnię, której właścicielem jest inż. Antoni Fleischel. Pralnia prowadzona na wielką skalę, zaczęła rozwijać się bardzo szybko, cóż kiedy wraz z rozwojem zaczęły pojawiać się tam kradzieże, idące w tysiące koron. Najwięcej kradziono bieliznę stołową pp. restauratorów, a kradzież w tym kierunku przybrała takie rozmiary, że np. p. Zehngut poniósł szkodę około 3 tys. kor. Dotychczas myślano, że kradzieży tych dokonywują robotnicy, mieszkający poza obrębem pralni, tymczasem w ostatnich czasach wpadnięto na trop, że kradzieże te uprawia służba, zamieszkała w pralni. Przy przedsięwziętej przed kilku dniami rewizyi znaleziono u niej około 300 sztuk bielizny, resztę zaś przed przybyciem agentów zdołano spalić. Na razie nikogo nie aresztowano.

÷ **Kradzieże i aresztowania.** Parobkowi Tymkowi Jarznikowi skradł przyjęty z litości na nocleg służący bez zajęcia pulares, zawierający 7 kor. 72 hal. — Za kradzież worka z pieczywem wartości 10 kor. aresztowano Michała Walaszka. Skradzione pieczywo odebrała sobie właścicielka, a w policyi przekonano się, iż Walaszek jest już poszukiwanym za kradzież. — W domu pod l. 21 przy ul. Bema przytrzymano Bazylego Stryca w chwili, gdy dobierał się do mieszkania dozorcy domu. Przytrzymany Stryc jest niebezpiecznym złodziejem, mającym zabroniony pobyt we Lwowie. — Za napad na piekarnię Hessa i prywatne mieszkanie Anny Malec aresztowano awanturnika bez zajęcia Piotra Brzeżańskiego. — W ul. Zielonej aresztował agent Kurant trzech złodziei pokojowych, Ludwika Paduchowskiego, Adolfa Freimanna i Franciszka Grünbergera, kręcili się oni w ul. Zielonej w zamiarze okradzenia jakiegoś mieszkania i wyczekiwali tylko, aby właściciele wyszli do miasta. Przy Paduchowskim znaieziono w kieszeni wytrych.

☐ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Tyfus szerzy się w dalszym ciągu prawie bez przerwy — tym razem na odmianę — na Zasaniu, gdzie skonstantowano w ostatnich dniach kilka wypadków. W szpitalu pow. leży 4 chorych, w szpitalu wojskowym podobno 18 oficerów.

Przyczyną tej epidemii jest zła woda zwłaszcza na Zasaniu i nieczyszczenie studzień. Możeby magistrat w interesie zdrowia i życia obywateli przemyskich zajął się tem niezwłocznie. Wszak to już po wyborach!

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas obierania kartofli u włościanina Krzeczkowskiego w Aksmanicach przyszło do sprzeczki między 15-letnim synem Krzeczkowskiego a drugim wyrostkiem Michałem Władyką z sąsiedztwa. W czasie bójki Krzeczkowski poderwał Władyce nogi. Ten mając w ręce ostry nóż padł tak fatalnie na ziemię, że nożem przebił sobie brzuch. Nieszczęśliwego w nieprzytomnym stanie odwieziono do szpitala.

Koło Koronne a Koło Kresowe. Redaktor „Gońca Wileńskiego“, p. J. Hłasko, wróciwszy z Petersburgu, podał w gazecie swojej szczegółowy opis okoliczności, towarzyszących nie pojechaniu do Carskiego Sioła Koła polskiego, a uczestniczenia w adyencyi posłów Polaków z Litwy i Białejrusi.

„Koło Kresowe — pisze — spojrzało na tę sprawę inaczej. Wydało mu się, że nie wzięcie udziału może być uznane przez kogoś za demonstracyę polityczną, za postępek antykonstytucyjny i dlatego bez narady wspólnej z Kołem Koronnem postanowiło pośpieszyć z zapisaniem się na listę pp. Krupienskiego i Bobrinskiego. Posiedzenie wspólne dwóch Kół odbyło się dopiero w poniedziałek wieczorem, gdy już było zapóźno na zasadnicze rozstrzyganie sprawy. Koło Koronne przyjęło tylko do wiadomości decyzyę większości Koła Kresowego i oświadczyło, jak mówią, że w tym wypadku, jako niedotyczącym działalności w parlamencie każde z Kół ma zupełną swobodę działania.

Koło Kresowe obawiać się mogło, że audyencya wobec usposobienia jej imcyatorów przybierze charakter manifestacyi, niezgodnej ze stanowiskiem Koła, a przeciwko której nie będzie mogło założyć protestu. Rozwinięto też energiczną działalność w celu uzyskania rękojmi, że manifestacyi takiej nie będzie. Przed wyjazdem zapewniono Koło, że nikt z uczestników wyjazdu przemawiać nie będzie. Tak się też istotnie stało“.

Z kroniki bandytyzmu. W budynku jednej z fabryk białostockich agenci ochrany wykryli partyę broni palnej, należącej do terorystów maksymalistów. Sądzą z pewnych wskazówek, że maksymaliści przygotowywali się do czynów terorystycznych.

Tymi dniami w Warszawie bandyci dokonali napadu na folwark Korytów, ale ich odparto. Jednego z z napastników zabił dzierżawca Lisiecki.

Wydział śledczy w Łodzi ujął nową organizacyę bandycką, złożoną z 6 osób, która dokonała całego szeregu napadów i zabójstw. Między innymi zamordowali oni majstra Baranowskiego dlatego, że pies jego ugryzł jednego z bandytów.

⊙ **Państwowość i kultura rosyjska.** Z powodu artykułu pisma „Okrainy Rossii“ o osłabieniu się w kraju nadbałtyckim wpływów rosyjskich, Stołypin wydał okólnik do ministerstw, w którym zaleca, żeby starano się o umocnienie w kraju nadbałtyckim państwowości i kultury rosyjskie, oraz zwiększono liczbę wyższych i niższych urzędników Rosyan. Bank włościański powinien kolonizować kraj, osadzając robotników rosyjskich.

Matura.

Przy zamknięciu ankiety w sprawie reformy szkoły średniej w Austryi, zapowiedział minister oświaty wydanie nowych przepisów, dotyczących egzaminów dojrzałości w gimnazyach i szkołach realnych.

Pośpiech, z jakim wydano nowe przepisy, o których krótką wzmiankę przyniosły telegramy sobotnie, przyjemnie rozczarował wszystkich interesowanych. Obawiano się oporu biurokratów szkolnych przeciw wszelkim reformom, obawiano się, że ci przeciwnicy reformy szkoły średniej, nie mogąc przeszkodzić potężnie napierającemu postępowi, będą się starali, przy pomocy starych, wypróbowanych sztuczek, odciągnąć reformę na czas dłuższy.

To też zdziwiono się ogólnie, kiedy w miesiąc po ankiecie wiedeńskiej ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenia, dotyczące egzaminów dojrzałości, zdziwiono się tem bardziej, że reformy, które te rozporządzenia wprowadzają, są na wskroś postępowe. Widocznie duch postępu zwyciężył ostatecznie tam, gdzie dotychczas panowała niepodzielnie idea biurokratyzmu i czczej formułki. Reformę egzaminu dojrzałości powitać należy tem goręcej, że jest ona niejako zapowiedzią dalszych reform, stworzenia postępowej szkoły średniej, odpowiadającej duchowi czasu, rozwojowi i ekonomicznym stosunkom krajów.

I nie potrzeba wcale wglądać w to, co wprowadzają nowe przepisy; wystarczy przypatrzeć się tylko temu co te nowe przepisy usuwają, a pozna się, że usuwają one wszelkie bezsensowne obciążanie ucznia balastem naukowym.

Weźmy tylko na uwagę największego straszaka dotychczasowego egzaminu dojrzałości: tłumaczenie z języka ojczystego na łaciński. Czyż może być bardziej przestarzały, bardziej bezcelowy zabytek dawnych szkół klasztornych? Wówczas, kiedy szkoły klasztorne miały na celu wykształcanie łacinników — miało ono racyę, ale dziś? Kto dziś pisze lub mówi po łacinie? Tę i podobne przestarzałe rzeczy usunąć mają nowe przepisy. Mają one wprowadzić nowoczesnego ducha do szkoły średniej, mają uczynić z matury, nie jakiegoś straszaka, który ucznia prześladuje przez szereg miesięcy, zmusza ucznia do nabijania sobie głowy dziesiątkiem tysięcy dat, terminów, formułek itp., ale prawdziwy egzamin dojrzałości umysłowej ucznia.

I kiedy się czyta te zmiany, jakie nowe przepisy w dotychczasowy usus wprowadzają, ma się nadzieję, że cel, przez nie zakreślony, zostanie osiągnięty.

Poniżej przedstawiamy obszerniej zasadnicze zmiany i ułatwienia, jakie nowe przepisy wprowadzają do egzaminu dojrzałości w gimnazyach i szkołach realnych:

Pisemny egzamin dojrz. Przy egzaminie pisemnym odpada w gimnazyum przekład z języka wykładowego na język łaciński, w szkołach realnych zaś przekład z języka francuskiego na wykładowy. W obu szkołach odpada też wypracowanie matematyczne. Czas na wypracowanie przekładu z języka łacińskiego na język wykładowy podwyższono z dwóch na trzy godziny, przyczem dozwolono używania słownika szkolnego. Dozwolono też używać słownika przy egzaminach języków nowożytnych w szkołach realnych. Do wypracowania pisemnego w języku wykładowym przedstawione zostaną abituryentom tak gimnazyów jak szkół realnych trzy rozmaite tematy do dowolnego wyboru.

Ustny egzamin dojrzałości. Ustny egzamin dla uczniów publicznych i prywatystów obejmuje cztery przedmioty, a mianowicie: w gimnazyach łacinę lub grekę, język wykładowy, geografię i historyę, jednakowoż ograniczoną wyłącznie do historyi ojczystej (z włączeniem historyi i geografii austro-węgierskiej monarchii, konstytucyi i statystyki z szczególnem uwzględnieniem Cislitawii), wreszcie matematykę.

Egzamin z fizyki, od którego uwalniano tylko lepszych uczniów, odpada, natomiast zarządzono, aby jedna godzina w tygodniu w drugiem półroczu ósmej klasy przeznaczoną była na powtarzanie materyału naukowego z fizyki.

W szkołach realnych rozciąga się ustny egzamin dojrzałości na jeden z języków, geografię i historyę, z ograniczeniami, jak w gimnazyach, matematykę i fizykę.

Przedmiotem egzaminu z języków w szkołach realnych nie może być historya literatury, jako taka, ani tzw. realia. Jaki język ma być przedmiotem egzaminu zależy od wyniku egzaminu pisemnego, oraz od wyboru abituryenta. Z zakresu matematyki mogą być stawiane wyłącznie zadania do rozwiązania; wykluczone są przytem zadania, które wymagają nadzwyczajnej wprawy w przemianach algebraicznych i konstrukcyach geometrycznych, nabytej przez ustawiczne ćwiczenie lub znajomości wielu, trudnych do pamięciowego opanowania, w praktyce zaś bezcelowych szczegółów i formułek.

Przy egzaminie z fizyki usuwa się dowody teoretyczne i eksperymentalne, a równocześnie zarządza się planowe powtórzenie materyału egzaminacyjnego.

Niepomyślny wynik egzaminu pisemnego nie stanowi przeszkody w dopuszczeniu do egzaminu ustnego, jednakowoż abituryent musi się podjąć egzaminowi

ustnemu z przedmiotu, który wypadł niedostatecznie przy egzaminie pisemnym.

Klasyfikacya dojrzałości. Po ukończeniu egzaminu ustnego, na podstawie ogólnego wrażenia, jakie komisya odniosła przy egzaminie ustnym, na podstawie wyników egzaminu pisemnego i świadectw półrocznych w ostatnim roku, wydaje się sąd o ile uczeń jest dojrzały do uczęszczania do szkoły wyższej. Uchwała zapada jednogłośnie lub większością głosów. Podobnie zapada uchwała przy sklasyfikowaniu abituryenta jako „dojrzałego z odznaczeniem".

Ponieważ przy egzaminie nie idzie w pierwszym rzędzie o postęp ucznia w poszczególnych przedmiotach, ale o zaopiniowanie ogólnych jego zdolności, odpadają przeto egzaminy poprawcze z jednego przedmiotu.

Uczeń może być reprobowany na pół roku lub na rok. W pierwszym wypadku utrzymują swą moc dobre noty osiągnięte przy pisemnym egzaminie dojrzałości, w drugim egzamin pisemny składać trzeba ponownie.

Świadectwo dojrzałości nie będzie na przyszłość zawierać not z poszczególnych przedmiotów, lecz wyłącznie określenie dojrzałości i jej stopnia.

Wolne kollokwia. Co do przeprowadzenia egzaminu ustnego wydano także pewne rozporządzenia, np. takie, że ustny egzamin powinien mieć formę wolnego kollokwium, oraz, że arbituryentowi przed ustnym egzaminem należy pozostawić pewien czas na przygotowanie się do odpowiedzi na zadane pytanie.

Ułatwienia te mają na celu nie tylko usunięcie fizycznego wysiłku przy egzaminie, lecz głównie psychicznej depresyi i podniecenia, które ujemnie wpływa na zdolność skupienia myśli.

Dojrzałość umysłowa. Z drugiej strony egzamin dojrzałości w dzisiejszej zmienionej formie da więcej, niż poprzednio sposobności do ocenienia dojrzałości umysłowej abituryenta. Nowe przepisy bowiem nie dopuszczają jakichkolwiek uwolnień przy egzaminie ustnym. Jeżeli się zważy, że dotychczas uwalniano n. p. z historyi i fizyki tylko uczniów bardzo dobrych, a uczniów słabszych nie, zrozumie się, że takie uwalnianie działo się ze szkodą uczniów słabszych i mniej umysłowo rozwiniętych, a więc bardziej potrzebujących względów, niż uczniowie bardziej uzdolnieni, że więc takie forytowanie uczniów lepszych było niesprawiedliwością.

Na przyszłość tego nie będzie. Wszyscy kandydaci muszą w równej mierze poddać się egzaminowi, za to znacznie uszczuplono materyał, będący przedmiotem egzaminu.

Ogólne zasady, które wprowadzą zmianę w obowiązujących dotychczas planach egzaminów dojrzałości, będą wygotowane po rewizyi planów naukowych i uzupełnione przez reformę egzaminowania i klasyfikacyi. Główną zasadą przy rozdziale nauki na poszczególne klasy stanowić będzie wzgląd na duchowy i fizyczny rozwój ucznia. Np. przedmioty trudne, jak łacina, będą w klasach niższych udzielane najwyżej przez godzinę dziennie.

Słowem, nowe przepisy o egzaminach dojrzałości powinny wnieść nowego ducha do gimnazyów i szkół realnych. Opuści ucznia obawa przed egzaminem, który wymagać będzie nie gromadzenia na gwałt tysiąca cyfr, dat, terminów technicznych,, ale rzetelnej pracy przez czas nauki szkolnej. Młodzi ludzie, którzy uczyli się przez cały czas studyów w szkole średniej, staną spokojnie przed komisyą, która o ich dojrzałości ma decydować nie z pamięciowego opanowania formuł algebraicznych lub dat historycznych,, ale z „ogólnego wrażenia", jakie ich odpowiedzi na komisyę uczyniły.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kongres stronnictwa ludowego.

Rzeszów. (Tel. pryw.) Na kongresie ludowców dokonano jedynie częściowego wyboru członków Rady naczelnej (nie jak podano w poprzedniej relacyi. Red.). Wybór reszty członków odbędzie się na najbliższem posiedzeniu rady naczelnej.

Delegacye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znany wniosek p. Stürghka, przedłożony komisyi wojskowej, ma być ponownie zredagowany i skrócony i w tej skróconej formie będzie przedłożony plenum delegacyi austryackiej. Przyjęcie tego wniosku nie ulega kwestyi.

Domy urzędnicze.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbył tu się nader liczny wiec urzędników państwowych, na którym uchwalono założyć spółkę budowlaną celem budowania tanich mieszkań urzędniczych. Na wiec przybyli delegaci ministerstw, skarbu, pracy i kolei, oraz wielu posłów.

Wydział wiecu miast.

Wiedeń. (TBK.) Dziś przedpołudniem zebrał się stały wydział wiecu miast. W wydziale reprezentowane są między innemi miasta: Lwów przez prezydenta Ciuchcińskiego i posła Głąbińskiego i Kraków przez prezydenta Leo i radnego Doboszyńskiego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Słychać, że podczas ostatniej audyencyi u cesarza węgierskiego ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassego, monarcha dał swoje przyzwolenie na rozwiązanie sejmu węgierskiego na ten wypadek, gdyby dyssydenci chwycili się technicznej obstrukcyi, aby uniemożliwić przeprowadzenie zmiany regulaminu. Cesarz miał się wyrazić do hr. Andrassego: „Łatwiej dostać nową Izbę jak nowy rząd". Jeżeliby więc faktycznie przyszło do obstrukcyi technicznej, Izba pos. zostanie z kwietniu rozwiązaną a nowe wybory rozpisane na czerwiec b. r.

Persya.

Teheran. (TBK) Obiega tu pogłoska, że stronnictwo reakcyjne uzbroiło chłopów w dystrykcie Verani (?) przeciw parlamentowi. W kołach parlamentarnych wywołała ta wiadomość żywe zaniepokojenie. Starcia nie są wykluczone. W miejscowości Sziros miano wczoraj zamordować przedstawiciela rządu.

List Wilhelma II.

Londyn. (TBK). Biuro Reutera dowiaduje się, że przed zebraniem się Izby wyższej odbędzie się rada ministrów, na której, jak słychać, ma być wszechstronnie omówiona sprawa listu cesarza Wilhelma. Lord Tweedmouth przedstawi swym kolegom całą sprawę.

Londyn. (Tel. wł.) Świat polityczny zajmuje się obecnie wyłącznie sprawą listu cesarza Wilhelma II. Niedyskrecyę popełnia jedna z pań, która była powiadomioną o treści listu, trudno jednak skonstatować skąd pierwsza wiadomość o nim dostała się do wiadomości publicznej. Co się tyczy kwestyi opublikowania listu cesarskiego, to większość jest zdania, że list ten publicznie ogłoszonym nie zostanie.

Takie zdanie wyraża „Daily Mail" a to dlatego, że część tego listu jest natury czysto prywatnej.

„Daily Express" donosi, że fakt tego listu nie zakłóci dobrych stosunków panujących pomiędzy Anglią a Niemcami.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl." donosi, że natychmiast po ogłoszeniu przez „Times" wiadomości o liście cesarza Wilhelma specyalny kuryer odjechał z Londynu do Paryża do króla Edwarda (bawi właśnie w Paryżu).

Kuryer ten jest już w drodze powrotnej z Paryża i przywozi ważne polecenia króla Edwarda VII.

Dziś popołudniu zbiera się rada gabinetowa.

Portugalia.

Lizbona. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze przyjęcie na dworze królewskim od czasu wstąpienia na tron króla Manuela. Defilada przed królem i królową matką trwała 3 godziny. Król i królowa matka otrzymali liczne wyrazy sympatyi.

Klauzula antypolska.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" otrzymał zapewnienie, że wbrew rozpowszechnionym pogłoskom, demokraci południowo-niemieccy nie zgodzą się „pod żadnym warunkiem" na dalsze ustępstwa dla rządu w sprawie klauzuli antypolskiej w ustawie o stowarzyszeniach. „B. Tageblatt" wyraża nadzieję, że wszystkie trzy stronnictwa w tej sprawie będą postępować solidarnie i nie zgodzą się na wyjątkowe prawo antypolskie. Opiera zaś swą nadzieję na tym fakcie, że przywódca stronnictwa demokratów południowo-niemieckich, Payer, jest rzeczywistym przywódcą wszystkich wolnomyślnych stronnictw blokowych.

Poznań. (Tel. wł.) „Kuryer Poznański" wzywa stronnictwa antyblokowe w parlamencie niemieckim, a przedewszystkiem socyalistów, aby nie hołdowali pustej formalistyce zasad, lecz poparli wnioski wolnomyślne w sprawie klauzuli antypolskiej i zapobiegli w ten sposób uchwaleniu wniosków mniej korzystnych dla ludności polskiej.

Chiny i Japonia.

Mazag. (TBK.) Rząd portugalski założył warunkowy protest na wypadek, jeżeliby okręt „Katsumaru" został zajęty na wodach portugalskich.

Szanghai. (TBK.) Żądanie Japonii, wystosowane pod adresem Chin ma wprawdzie bardzo zdecydowany charakter, jednakże nie ma formy ultimatum, bo nie określa terminu. Japonia liczy w tej sprawie na ustępczość Chin.

Lizbona. (TBK.) Według nadeszłych tu informacyj chińskie władze cłowe zajęły okręt „Katsumaru" na pełnem morzu, a nie na wodach portugalskich.

Sigrid Arnoldson.

Dessau. (Tel. wł.) Słynna śpiewaczka Sigrid Arnoldson (występowała przed niedawnym czasem we Lwowie, znakomita Mignon) — otrzymała po wczorajszem przedstawieniu w operze nadwornej od księcia anhaltskiego krzyż zasługi „dla sztuk i nauk".

Maroko.

Paryż. (TBK.) Gen. Liantey otrzymał na wczorajszej konferencyi szczegółowe instrukcye w sprawie swojej i Regnaulta misyi w Maroku.

Paryż. (TBK.) Z Mazaganu donoszą pod datą 5 b. m., że Mulej Hafid obozuje w oddaleniu 90 kilometrów od miasta koło Azemur. Wojsko Mulej Hafida, zebrane w okolicy tej miejscowości, otrzymuje posiłki jeźdźców. Gubernator Azemuru zarządził, aby okręt francuski „Galilée", który krąży na wodach koło Mazaganu, odpłynął, a zagroził, że w razie niespełnienia tego polecenia, zaatakuje Mazagan. Z tego powodu Europejczycy i żydzi są bardzo zaniepokojeni. W Mazaganie sprawa Mulej Hafida robi postępy.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o g. 9 rano odbył się obchód 30 rocznicy pracy nauczycielskiej dra Kazimierza Morawskiego, byłego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na życzenie jubilata obchód miał charakter ściśle uniwersytecki, uczestniczyli w nim tylko profesorowie i uczn. dawni i obeni jubilata. Przewodniczący Kółka filologicznego p. Przychodzki wręczył jubilatowi książkę pamiątkową, zawierającą prace obecnych i byłych uczniów oraz kolegów prof. Morawskiego.

Imieniem Tow. filologicznego we Lwowie przemówił prof. Witkowski i ofiarował rocznik czasopisma „Eos", poświęcony obchodowi, oraz zawiadomił, że Tow. filolog. zamianowało prof. Morawskiego członkiem honorowym. Prof. Morawski podziękowawszy serdecznie, zapowiedział wydanie w przyszłym roku książki, poświęconej młodzieży.

Zjazd ziemian kijowskich.

Kijów. (Tel. pryw.) W czasie obrad ziemian w Kijowie w sprawie walki z anarchią na Rusi, Polacy w liczbie około 30 osób opuścili salę posiedzeń, nie chcąc głosować za wnioskiem o represyach i o policyi śledczej po wsiach.

Zamknięcie „Oświaty".

Wilno. (Tel. pryw.). W osadzie fabrycznej Olkienikach po zamknięciu ochronki Tow. „Oświata" stu kilkudziesięciu robotników wysłało delegacyę do Wilna, aby czyniła starania u władz o pozwolenie na szkołę początkową z językiem wykładowym polskim. Robotnicy zobowiązali się sami utrzymywać szkołę bez subsydyum ze strony rządu.

Przedstawiciel ministerstwa oświaty odmówił, natomiast obiecał, że na szkołę rosyjską da nietylko pozwolenie, lecz wyjedna zapomogę rządową.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Now. Wremia" zamieszcza list p. Stanisława Lesznowskiego, redaktora „Gazety Warszawskiej", w którym autor oświadcza, że przytoczone przez p. Mienszikowa cytaty są sfałszowane.

Biarritz. (TBK.) Król Edward przybył tu onegdaj wieczorem.

Gibraltar. (TBK.) Eskadra rosyjska odpłynęła wczoraj pod wodzą komendanta Eberharda do Vigo.

Petersburg. (Tel. pryw.) Według pogłosek, obiegających w sferach reakcyjnych, minister Izwolski mianowany będzie ponownie posłem w Berlinie, zaś były prezes ministrów Goremykin posłem w Paryżu. Ministeryum spraw zagranicznych obejmie obecny poseł w Rzymie, były minister sprawiedliwości hr. Murawiew.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszych wyborach wydziału gremium pomocników kupieckich zwyciężyli socyaliści. Przewodniczącym wybrano ponownie socyalistę Picka. W ciągu dnia przyszło między zwolennikami stronnictwa socyalno-demokratycznego, a stronnictwa chrześciańsko społecznego do poważnych starć.

Budapeszt. (TBK.) Partya socyalno-demokrat. urządziła wczoraj popołudniu zgromadzenie ludowe na rzecz powszechnego głosowania. Przyjęto rezolucyę, potępiającą politykę koalicyi. Po zgromadzeniu wielka liczba uczestników jego udała się przed klub partyi niezawisłości, aby tam demonstrować. Wypadku nie było.

Z zamknięciu numeru

Samobójstwo. Dziś 9 b. m. nad ranem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w lewą pierś w mieszkaniu brata swego zamieszkałego ul. Wronowskich l. 5, 42-letni K. C. przybyły niedawno z prowincyi. Powód samobójstwa choroba nerwowa.

Przejechany na śmierć. Onegdaj wieczorem niewyśledzony dotychczas dorożkarz przejechał na ul. Kochanowskiego głuchoniemego Bartłomieja Krokosza. Przywieziony do szpitala Krokosz w kilkanaście godzin wyzionął ducha.

Rozmaitości.

⚔ **Francya a Niemcy.** Z ogłoszonej statystyki urzędowej za r. 1906 dowiadujemy się, że ilość narodzin przewyższała ilość zmarłych w tym roku we Francyi o 27.651, podczas gdy w r. 1905 przewyżka ta wynosiła 37,120. Po wojnie r. 1870 było średnio 960.000 narodzin rocznie, dziś zaś jest ich zaledwie 806.847; jest to cyfra najniższa jaką od lat stu notuje statystyka. Rozwody natomiast wzrosły niepomiernie: na 306.487 małżeństw zawartych w r. 1906, było 10.573 rozwodów a więc 3 proc. Do 1850 r. była Francya krajem najbardziej zaludnionym w Europie... Zmieniły się czasy. W r. 1887 zaludnienie jej wynosiło 38,218.503 mieszkańców, w r. 1906 38,289.862. W przeciągu więc lat dwudziestu ludność jej zwiększyła się tylko o 66.759.

Przypatrzmy się teraz wzrostowi Niemiec w tym samym okresie. W r. 1887 miały one 46,855.704 mieszkańców, przy zwyżce 512.396 urodzin nad ilością umarłych. W tym samym roku emigracya zabrała im 1,153.789 mieszkańców. W r. 1906 wynosi ludność Niemiec 60,637.859, przy zwyżce 862.664 narodzin nad ilością zmarłych, emigracya zaś spadła do 28.075 mieszkańców. Zwiększyła się więc ludność Niemiec w przeciągu lat dwudziestu o 16 milionów.

⚔ **Ilość samobójstw** w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnęła w r. 1907 cyfrę dotąd niebywałą, mianowicie 10.782, a więc przeciętnie 30 dziennie.

⚔ **Marokko** jest „kraina największych nadużyć i nai-

Sukna na powozy, liberye i Dreliszki liberyjne. | KOCE na łóżka. | PLEDY do podróży. 2858 | DEREKI na konie i dereczki powozowe | wyrabia i poleca FABRYKA SUKNA Zajączek i Lankosz Lwów, Jagiellońska 3. Próbki franko!

większego okrucieństwa“ — jak ją niegdyś nazwał pełwien pisarz francuski. W Fez i Marakesz całe dzielnice przeznaczone są na rynki, w których odbywa się handel niewolnikami.

Spędzają tam „ludzkie bydło“ setkami, niekiedy tysiącami „sztuk“ z rozmaitych stron kraju. Na ten „towar“ odbywają się poprostu obławy; a gdy zostanie pojmany, okuwają w kajdany i pędzą, skazując na głód i pragnienie.

Konsul hiszpański w Magadar opowiada następujące zdarzenie, którego był naocznym świadkiem.

Podczas odwiedzin u Kaida Sadi El-Arbi, ten chcąc „uczcić“, a jednocześnie pochwalić się swoją celnością strzałów, przyzwał więc niewolnika nubijskiego i wziąwszy go za tarczę kazał trzymać między nogami pusty dzban.

— Rozbiję go, nie musnąwszy nawet niewolnika — zapowiedział.

Była to jednak przechwałka. Kula z mauzerowskiego karabinu roztrzaskała nogi nieszczęsnej ofiary — niewolnik padł z jękiem i niebawem wśród męczarni ducha wyzionął.

— Szkoda go — rzekł z najzimniejszą krwią Kaid — kosztował mnie 400 fr.

Dział ekonomiczny.

∞ **Straty Länderbanku.** Ze wszystkich banków wiedeńskich jeden tylko Länderbank zmuszony jest obciąć w tym roku swoim akcyonaryuszom dywidendę o $2^1/_2$ proc., tj. z $6^1/_2$ na 4 proc., czyli na 16 koron od akcyi. Wszystkie inne banki, jakkolwiek przeważnie poniosły dosyć dotkliwe straty na interesach przemysłowych, płacą albo także same dywidendy, jak w roku ubiegłym, albo nawet cokolwiek wyższe, gdyż z powodu wysokiej stopy procentowej, jaka obowiązywała przez cały rok ubiegły, dział operacyj czysto bankowych przyniósł tak wielkie dochody, że powetowały one z okładem straty, poniesione na popieraniu przemysłu. Tymczasem Länderbank skutkiem ryzykownych operacyj swojej filii londyńskiej, poniósł właśnie w dziale bankowem kolosalne straty. Jak to przyznaje zarząd banku w ogłoszonem właśnie sprawozdaniu z czynności za rok ubiegły, dyrektor filii londyńskiej Länderbanku samowolnie bez porozumienia się z centralnym zarządem zaciągnął zobowiązania na sumę przeszło 12 milionów koron w papierach amerykańskich, a skutkiem znanego przesilenia finansowego, jakie nawiedziło Amerykę w jesieni roku ubiegłego, wartość tych papierów tak spadła, że Länderbank stracił na nich przeszło 3,600.000 koron. Oprócz tego znaczne straty poniosła filia londyńska na zaliczkach, udzielanych na jedwab japoński, tudzież na interesach egipskich. Ogółem trzeba było z zysku roku ubiegłego obrócić sumę przeszło 4,600.000 koron na pokrycie strat i dla tego to musiano akcyonaryuszom zmniejszyć ich dywidendę.

∞ **Stopa procentowa.** Bank angielski zniżył w dalszym ciągu stopę procentową na 3 i pół. Tym sposobem dyskont obecny jest najniższy od września 1906. Od tego czasu, poniżej tego typu stopy procentowej nie było. Stopa procentowa w Banku angielskim przechodziła od początku bież. roku rozmaite koleje. Stała z początku na najwyższym dotychczasowym poziomie, tj. wynosiła 7 proc., później poczęła spadać na 6, 5 i 4 proc, który to dyskont obowiązywał od 23 stycznia.

Od kilku tygodni skarb metalowy banku jest bardzo pomyślny. W ostatnich czasach wynosił 39·2 milionów funtów szterlingów. Prywatne i publiczne depozyty wzmogły się niesłychanie, a portfel wekslowy spadł. Gdy nadto monetarna, międzynarodowa sytuacya jest dla Banku angielskiego obecnie korzystna, zaliczki Banku francuskiego zostały całkowicie spłacone, a spodziewane są w dalszym ciągu wpływy złota, zarząd przystąpił do redukcyi stopy procentowej.

Jaskrawo odbija obecnie nizka, bo 3 i pół proc. stopa angielska od stopy Banku Rzeszy. Wprawdzie onegdaj Bank Rzeszy zniżył dyskont na 5 i pół proc., a lombardy na 6 i pół proc., jednakowoż zadziwiającą jest ta rezerwa zarządu Banku w utrzymaniu wysokiej stopy procentowej, pomimo, że bilans Banku za rok ubiegły wykazuje bardzo dobre zyski.

W Austryi spodziewane jest ponowne obniżenie stopy procentowej Banku austro-węgierskiego.

∞ **Pożyczka turecka.** W skutek deficytu w liście cywilnej sułtana, zaciągnięta ma być nowa pożyczka, zagwarantowana przez dochody z domenów w Bagdadzie. Pożyczka będzie 5-procentowa. Zrealizować ją ma pewna francuska grupa finansowa. Wysokość pożyczki na razie nie jest oznaczona.

∞ **Syndykaty w Rosyi.** Rosya, idąc w ślady Zachodu, weszła na drogę zjednoczenia zawodowego, popychana do tego siłą rzeczy po pamiętnym kryzysie handlowo-przemysłowym w r. 1900—1902. Związki przedsiębiorców rozwinęły się w państwie rosyjskiem do tego stopnia, że dziś niema prawie żadnej gałęzi przemysłu, w której nie funkcyonowałyby syndykaty.

Dziś w państwie całem funkcyonuje do 120 związków przemysłowych, zarejestrowanych prawnie. Z tej liczby przypada na poszczególne okręgi przemysłowe:

Południowy	39	związków
Nadbałtycki	19	„
Królestwo Polskie	15	„
Centralny	14	„
Północno-zachodni	11	„
Północny	10	„
Połud.-zachodni	9	związków
Wschodni	3	„

Podług zawodów związki te dzielą się, jak następuje:

Handlowo-przemysłowych	43
fabrykantów	18
majstrów krawieckich	11
drukarskich	9
piekarni i cukierni	8
szewskich	8
innych	13

Prawo rosyjskie uznało syndykaty i związki przemysłowców za korporacye legalne, chociaż umowy syndykalne nie mają mocy obowiązującej. Wobec tego, istnienie syndykatów zależy od dobrej woli ich uczestników, którzy w każdej chwili mogą przez wystąpienie z nich poderwać ich istnienie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 marca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 10·30 do 10·50. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·70 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·20 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 7·10 do 7·50. Groch do gotowania 8·50 do 10·—. Wyka 5·80 do 6.20, Bobik 6·50 do 6·80, Hreczka —·— do ·—, Kukurudza nowa 8·20 do 8·40, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 80·— do 95·—. Koniczyna biała 35·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 28·— do 34·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·— do 52·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·25 do 35·50.

Usposobienie nieco lepsze — ceny niektórych produktów podniosły się.

Kronika sportowa.

÷ **Wyścigi konne w Krakowie** odbędą się nie jak pierwotnie postanowiono w tygodniu od 21 do 28 czerwca, lecz w czasie od 17 do 25 czerwca, a mianowicie: „Tow. międzynarodow. wyścigów konnych“ 17, 21 i 25, „Galic. Klubu jazdy panów“ zaś 19 i 23 czerwca.

Inauguracyą jednak sezonu sportu konnego na Błoniach krakowskich będzie na 10 maja przez Galic. Klub jazdy panów zapowiedziany konkurs w jeździe konnej, w program którego wejdą: jazda premiowa z pięcioma nagrodami honorowemi i trzema pieniężnemi w ogólnej sumie 1600 kor.; skakanie premiowe z pięcioma nagrodami honorowemi i nagr. pieniężnemi w og. sumie 750 kor.; Jeu de barre z dwoma nagrodami honorowemi i bieg myśliwski na przestrzeni 4000 m., z dwoma nagrodami honorowemi i pieniężnemi w sumie 1000 kor., dla czteroletnich i starszych koni, które w latach 1906, 1907 i 1908 w biegach płaskich lub przeszkodowych zdobyły miejsce na torach publicznych. Konkursy te otwarte są tylko dla członków Galic. Klubu jazdy panów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat wyścigów konnych w Krakowie do 1 maja.

÷ **Wojskowa dystansowa jazda konna** odbędzie się w jesieni b. r. z inicyatywy ministerstwa wojny na przestrzeni z Pesztu do Wiednia. Od czasu pamiętnej jazdy z Berlina do Wiednia, będzie to pierwsza tego rodzaju próba w wielkim stylu, urządzona, za przykładem innych państw, w monarchii austro-węgierskiej.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla Przytuliska Brata Alberta.

Helena Mażewska kor. 20·— zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny z Czerkawskich Endemanowej.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Dr. Roman Leszczyński kor. 3·—.

Dla Kółka pomocy naukowej.

Dr. Karol Spannbauer z Suchej kor. 1·—.

Zeszyt lutowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

wyszedł już i zawiera prace: Wiktora Ambroziewicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleinera, Alfreda Kohla, Adama Krechowieckiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Weinfelda, Hieronima Wirstleina, Maryi Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracya „Słowa Polskiego“.

Czas odnowić przedpłatę na marzec!

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

„TLEN“ Mydła natłuszczone

z zapachem:
czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu. — Jedyne na skórę delikatną. — CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU. 1725

Mydła lecznicze. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Żądać należy wyrobów fabryki krajowej „Tlen“.

Salo Mohr

Lwów, Sykstuska 15, (Dom secesyjny).

Fabryczny skład Gramofonów

z najsławniejszej fabryki z „Aniołkiem“.
Poleca płyty Odeon, Favorite i z aniołkiem po bardzo zniżonych cenach. 689
Ilustr. cennik i spis płyt franco. Ceny fabryczne.

Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**
LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach.** Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 127

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Rudkach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza powiatowego z płacą roczną w kwocie 1400 k. i ryczałtem na wyjazdy w kwocie 500 kor.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni wykazać się 1) świadectwem z ukończonego z dodatnim wynikiem kursu dla drogomistrzów, 2) świadectwem z odbytej najmniej jednorocznej praktyki drogomistrza na powiecie, 3) świadectwem zdrowia.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok, poczem dopiero będzie mogła nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rudkach najpóźniej do dnia 20 marca br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rudki dnia 3 marca 1908. 2858

Sekretarz: Ceskowski. Prezes: Skarbek.

KONKURS

na posadę KONDUKTORA DROGOWEGO przy Wydziale powiatowym w Białej.

Z posadą tą połączone są następujące pobory roczne Płaca w kwocie 1200 kor. dodatek drożyźniany 240 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Posada nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie a po roku może nastąpić stabilizacya, ewentualnie i poprawa poborów.

Wymagane kwalifikacye są: nieprzekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu konduktorów w Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Ubiegający się o tę posadę winien najpóźniej do 20 marca br. wnieść do Wydziału powiatowego podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwo szkolne i z odbytej praktyki.

Biała, dnia 2 marca 1908.

2856 Wydział powiatowy.

KONKURS

na posadę LEKARZA OKRĘGOWEGO w Narajowie mieście z płacą 1200 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe 700 kor. rocznie.

Okręg obejmuje gminy: Narajów miasto, Narajow wieś, Buszcze, Demnia, Dworce, Hucisko, Kurzany, Podwysokie, Poruczyn, Potoczany, Rekszyn z Pisarówką, Rohaczyn miasteczko, Rohaczyn wieś, Strychańce, Wierzbów i Wulka z ludnością około 16.000 dusz.

Podania zaopatrzone w dokumenta udowadniające:
1) prawo obywatelstwa austryackiego
2) wiedzę wszech nauk lekarskich
3) nieskazitelny charakter
4) znajomość języków krajowych
5) fizyczne uzdolnienie
6) dwuletnią praktykę zawodową, — przyjmuje Wydział powiatowy w Brzeżanach po dzien 31 marca 1908 r.

Zastępca prezesa
2846 KORDUBA.

Zastępca we Lwowie: **FL. KRAUSE, Lwów, 3 Maja 7.**
416 Telefon Nr. 545.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 9 marca 1908 r.

UPIORY

sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go marca b. r. Ostatnie nowości Paryża! **Soeurs Clario**, fenomen XX w. — **Osrani**, paryska pantomina. — **Uczciwa kobieta**, komedya w 1 akcie. — **Vitograph**, Sensacyjne zdjęcia z natury. — 10 pierwszorzędnych atrakcyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 2555

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza **Franciszek Moszkowicz**, właściciel. 187

Nowo otwarty **Pensyonat LITWINKA**

Lwów, *Kochanowskiego 14 a.*

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 2788

Nowość! Nowość!

Gramofony francuskie Pathego

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulką szafirową, która do każdego aparatu dostosować się daje. Membrany po K. 10 do nabycia u

JAKÓBA MASCHLERA

Lwów, ul. Jagiellońska 16 I. piętro.

Cenniki gratis. 2682

„Tlen“ Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą niemieckiej.

W aptekach, drogueryach i sklepach. 1727

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **ESPIC**

CYGARETEK i PROSZKU

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.** Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok. 47

Do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELE“

jedyne istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. . „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Produkcya nasion i szkółki

w Zassowie pod Czarną

poleca na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 szt. 8 koron, 100 szt. 75 kor., 1000 szt. 700 kor., prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie. 2742

Pół wieku

blizko prowadząc moją „HERBATĘ z RĄCZKĄ“ znalazłem uznanie P. T. Publiczności dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się mał. zyskiem.

HERBATY

Jednak od kilku miesięcy HERBATY znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich **Herbat z Rączką** i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu PT. Publiczności. Herbata z Rączką jest wszędzie do nabycia.

Juliusz Grosse

Kraków, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 484

Na raty

Prawdziwym skarbem wiedzy ludzkiej jest najnowszy **Leksykon Brockhausa.** Właśnie opuścił prasę ostatni 17-ty tom jubileuszowego pomnożonego wydania z roku 1908 we spaniałej oprawie. Dostawa **całego dzieła**, bez żadnych zadatków w ciągu 14 dni **franko do domu.**

Cenniki franko.

Spłata bez podwyższenia ceny księgarskiej **w drobnych ratach** miesięcznych po 6 koron. Zamówienia przyjmuje: Zastępstwo księgarń **nakładowych; Lwów, Fach pocztowy 72.** 2682

TEATROM AMATORSKIM

polecamy specyalny **katalog** sztuk odpowiednich — **bezpłatnie** w Księgarni Polskiej we Lwowie

KUCHNIA PRAKTYCZNA

R. Makarewiczowej nowe uzupełnione wydanie wyjdzie 6 kwietnia b. r. Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 13

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

JULIAN hr. BRUNICKI **Szkółki drzewek** | Oddział w Stryju c. k. gal. Tow. gospodarsk.

Podhorce obok Stryja

poleca: 2116

Drzewka owocowe i ozdobne oraz inne płody szkółkowe najlepszej jakości | **Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne,** świeże, wyborowe,

po najniższych cenach

Towar doborowy, obsługa rzetelna, fachowa i prędka. | Poszukuje zastępców poważn. w kraju dla komis. sprzedaży nasion w toreb.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie Polskiem“ otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

Miód á la Malaga kuracyjny, flaszka szampanówka złr. 1. — Miód stołowy 1 litr 64 ct., poleca handel win 1549

Piotra Kołońskiego, Lwów, Trybunalska 10.

Licytacya dnia 12 marca o godz. 3 po południu

w Publicznej Hali Aukcyjnej

pasaż Mikolascha.

przedmiotów pozostałych z pierwszej licytacyi a mianowicie:

	cena wywoławcza
4 trymutki orzechowe à	10 koron
4 szafki nocne orzechowe	5 „
Meble z rogów bawolich	500 „
Kilka stolików mahoniowych à	5 „
Konsola mahon. z lustrem	80 „
Lustro antyk	10 „
Meble czereśniowe (do pokoju męskiego)	300 „
Kilka szafek nocnych mosiężnych à	35 „
Łóżka blaszane mosiądzem ozdobione	20 „
Garnitury salonowe	100 „
Papierośnice	1·50 „
Koszyczki na pieczywo à	1 „
Serwis porcelanowy (stary Wiedeń 90 sztuk)	60 „
Obrazy różne à	5 „
Toaleta mahoniowa	35 „
Jadalnia w stylu „empire“ mahoniowa	1000 „

oraz różne przedmioty ze srebra — wiele antyków i innych drobiazgów. 2308

Zarząd publicznej Hali Aukcyjnej

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.35	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.39	Ławocznego, Peszta, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmana, Nowosielicy (p. Żuczkę), Seretha, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.51	Tuchli (od 15/5 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.30	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę). Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.10	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/3 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Peszta, Kałusza, Borysławia Drohobycza, Kochawiny
12.30	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.02	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Peszta, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/8 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł.).
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza. Delatyna. (p. Kołomyję), Seretha, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.26	Ławocznego. Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.50	Stanisławowa
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.35	Ławocznego, Peszta. Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp** Ickan, Jass, Bukaresztu. Konstantynopola, Körösmező, Kałusza, Seretha, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Peszta, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
7.21	Podwołoczysk
11.35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rzadkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe i zestawione bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze informacyjnem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór; a w niedziele i święta od 8 rano do 1 po.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 9.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór: (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.45 popołudnia, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/5 wł. codziennie), 1.15 popołudnia i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

z Szczerca od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.40 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.29, 8.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31.8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.24 wieczór.

do Rawy ruskiej 1.30 w nocy każdej niedzieli.

do Janowa (od 1/5 do 30/5 wł. codziennie), 9.1. przed poł. i 3.35 popoł. od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudnia.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

C. k. rząd. konc.
ZAKŁAD
wojskowo - naukowy
i 2390
Biuro informacyjne
dla spraw wojskow.
Stanisława DOBROWOLSKIEGO
Lwów, Podlewskiego 9.
160 aprobowanych.
—Programy bezpłatnie —

Kursy przygotowawcze do egzaminu i rygorozum sądowego, przygotowuję też pojedyńczo pod gwarancyą. Zgłoszenia „dr. R.“ Administracya Słowa. 2708

Tylko w fachowej szkole można wydoskonalić się w kroju i szyciu, czego w innej szkole nie korzystaliśmy. Polecamy wzorową szkołę kroju ZABIELNEJ we Lwowie, ul. Piekarska 9. 2820

Posady poszukiwane

Handlowiec lat 29, poszukuje posady do prowadzenia Kółka rolniczego lub handlu. Przyjmie zastępstwo większej firmy. Złoży kaucyę do 2000 koron i wyżej. Łaskawe zgłoszenia M. Ł. 1000 poste restante Tarnów. 2763

Pomocnik handlowy z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia M. Juśków, — Podgórze, Kalwaryjska 2. 2810

Magister farmacyi rutynowany, dobrze polecony, poszukuje posady natychmiast „K. B. 5“ Asministr. Słowa. 2815

Agronom, energiczny, kawaler, dobrze polecony, poszukuje posady. Król, Chyrów, Posada.

Koncypient adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa pod „J. F.“ 2829

Leśniczy, w średnim wieku,— żonaty, z długoletnią praktyką, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa lasowego oraz z produkcyą wszelkich sadzonek i nasion leśnych, przy mniejszem gospodarstwie leśnem — przyjąłby zarząd folwarku i przełożeństwo obszaru dworskiego, poszukuje posady od 1 kwietnia. „M. G.“ poste rest. Jaryczów. 2862

Rutynowany solicytator tabularzysta, izraelita rzutny — poszukuje posady od 15 kwietnia. Referencye pp. adwokaci Landes, Turnheim, Lubinger, Turka nad nad Stryjem i Byk Stryj. Zgłoszenia: Adwokat Lubinger, Turka nad Stryjem. 2869

Dla Pp. Notaryuszy. Ukończony prawnik z trzema egzaminami i praktyką sądową — przyjmie posadę kandydata notaryalnego. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności dr. Ludwik Seyfart we Lwowie, ul. św. Mikołaja 5. 2864

Kandydat notaryalny z półroczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Kandydat“ do Agencyi ogłoszeń Romana Jasielskiego Stanisławów. 2735

Kandydat notaryalny z prawem substytucyi poszukuje posady. Zgł. „Substytut“ Admin. Słowa. 2731

Kucharz z długą praktyką z polecającemi świadectwami z dobrego domu, poszukuje posady od 1 kwietnia. B. Jemegen Kołędziany. 2752

Młody człowiek, z dobrej rodziny z praktyką w jednym z najlepszych gospodarstw poszukuje miejsca od 1 kwietnia jako zarządca, pomocnik administracyjny lub jako kontrolor. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WPan Jerzy Turnau Mikulice p. Kańczuga. 2709

Magister farmacyi, dobrze polecony poszukuje zastępstwa na dłuższy lub krótszy czas. Zgł. M. M. Roman Jasielski, Ajencya ogł. Stanisławów. 2681

Z dniem 1 marca zostało otwarte we Lwowie ul. Mochnackiego 10, II piętro — biuro nauczycielskie, „Wielkopolanka“. Biuro poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, bony polki i cudzoziemki — osoby do towarzystwa. Nauczycielki cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 2722

Koncypient rutynista ewentualnie solicytator poszukuje posady prowincyonalnej. Maurycy Marek restante Lwów. 2852

Aspirant II roku farmacyi poszukuje posady. „Igra“, Stanisławów, Belwederska. 2855

Biuro nauczycielskie „Wielkopolanka“ ma do umieszczenia bony Polki z początkami muzyki — poszukuje bony Francuski i Niemki. Mochnackiego 10. 2858

Pokojową z dobremi świadectwami prywatnemi i hotelowemi, poszukuie miejsca w hotelu lub pensyonacie katolickim. A. B. Szeptyckich 70. 2849

Dostarczamy rutynowanych oficyalistów wszelkich zawodów, również doborową służbę domową, gospodarczą i rzemieślniczą. — Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 2845

Panna, młoda, mająca praktykę pocztową, przyjmie prywatną posadę za bardzo skromnem wynagrodzeniem, A. W, poste rest. Chyrów. 2872

Panna, młoda, mająca dziewiątą klasę wydziałową, przyjmie posadę nauczycielki za bardzo skromnem wynagrodzeniem. „A. K.“ poste rest. Chyrów. 2873

Krawczyni z krojem poszukuje zajęcia w prywatnym domu. „X“ Administr. Słowa. 2844

Posady zagwarowane

Zarząd dóbr Jaworów poszukuje pomocnika gospodarczego kawalera, Polaka, od 1 kwietnia. Wymagana niższa szkoła rolnicza i dobre pismo. — O posadę tę mogą się ubiegać tylko energiczni i pracowici kandydaci. Odpisów świadectw się nie zwraca, Zgłoszenia pod Zarząd dóbr Jaworów. 2730

Młodego subiekta do pieczywa, poszukuje cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 2734

Biurowego praktykanta z ładnem pismem poszukuje się. Płaca początkowa 10 kor. Zgł. Fabryka maszyn do Administracyi Słowa. 2831

Notaryusz w Zaleszczykach przyjmie zaraz rutynowanego solicytatora. 2736

Korespondent zdolny w języku niemieckim i polskim w słowie i piśmie, oraz w stenografii i pisaniu na maszynie — znajdzie **zaraz** umieszczenie. — Oferty z podaniem referencyj i warunków płacy przyjmuje biuro dzienników Buchstaba pod „Korespondent“. 2749

Adwokat Grabscheid w Husiatynie przyjmie natychmiast kandydata adwokatury zupełnie rutynowanego. 2766

Apteka Thürhausa w Bursztynie poszukuje aspiranta z rozpoczętą praktyką. 2792

Realista, ładnie rysujący geometryczne — potrzebny na prowincyę. „Praktykant“ restante Lwów. 2859

Zarząd dóbr Brzozdowce poszukuje ekonoma-kawalera zdolnego wykonawcę. — Odpisy świadectw nie będą zwracane. 2854

Adwokat Verständig w Rawie ruskiej, poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 2857

Korespondent samodzielny, biegły w języku polskim i niemieckim, poszukiwany. Początkowa płaca miesięczna 100 koron. Oferty z odpisami świadectw pod „Stenograf“ do Biura Sokołowskiego. 2876

Kierownik fabryki cegieł i dachówek natychmiast potrzebny, Pisemne zgłoszenia należy wnosić pod adresem Zarząd dóbr w Radziechowie. 2870

Akcyjne Tow. „Singer“ w Kałuszu poszukuje zdolnego sprzedawcę za stałą płacę i prowizyą. Zgłoszenia nadesłać należy Singer, Tow. akc. Kałusz. 2759

Dla większego przedsiębiorstwa naftowego w Borysławiu, poszukuje się od 1 maja ewentualnie zaraz

zdolnego korespondenta.

Reflektanci komercyalnie uzdolnieni, władający biegle językiem polskim i niemieckim zechcą oferty swe wraz z podaniem warunków, opatrzone znakiem „Przedsiębiorstwo naftowe“ złożyć w Administracyi „Słowa Polskiego“. 2783

Apteka obwodowa w Brzeżanach poszukuje aspiranta. 2737

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w w Podwołoczyskach. 2665

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 68

Kupuję maszyny do szycia i rowery Krakowska 6, I piętro. 2781

Pochodnie naftowe i kuchenne, samowarki spirytusowe i najnowsze naczynia kuchenne — polecają Bratkowski Brzozowicz Lwów, Wałowa 1. 2843

Zarząd lasów Dżurów, poczta Popielniki, sprzedaje po 20 koron 100 kg. żołędzi wybieranej o 75—80 proc. siie kiełkowania z dostawą do stacyi kolejowej Zabłotów. 2841

40 tysięcy świerków trzyletnich nie przesadzanych ma na sprzedaż po 5 koron za tysiąc. Zarząd dóbr Bożyków, p. Litwinów. 2835

Power „Adler“ wyścigowo-drogowy, trwały, sprzedam. Zgłoszenia „Brochowicz“ Admin. Słowa. 2867

10—12 używanych kuf na piwo po 12 do 14 Hkt. kupi Zarząd dóbr Komarno. 2641

Najbardziej zadawniona
Wilgoć i grzyb domowy
usuwam **raz na zawsze.** Liczne uznania za roboty od lat 12 wykonane. Przesyłka próbna 6 kor. Impregnowane przeciw butwieniu, owadom i myszom
płyty słomiane
niepalne, patent „Mossoczy“ nr. 21215, do budowy domów, ścian działowych i ochorony ścian zimnych. — Zamówienia: Biuro fabryki „glazuryny“ i płyt słomianych. Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 2748

Maszynę Singera mało używaną tanio sprzedam Skład ubrań, Krakowska 6. 2780

Dwór Babice nad Sanem sprzedaje jaja wylęgowe kaczek Peking 40 hal. sztuka. 2795

Ktoby miał rezerwoar żelazny używany na jedną cysternę może zgłosić się wraz z podaniem ceny. Obszar dworski Pustomyty (pod Lwowem). 2789

interesy handlowe

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamten-Vereinu“ we Lwowie Kopernika 28. 2644

Aptekę w mieście obwodowym wydzierżawię katolikowi. — Kaucya potrzebna 24000 koron. Zgłoszenia pod „Katolik“ do Administracyi Słowa. 2714

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem od kor. 20.000 do do kor. 60.000. Oferty przyjmuje z grzeczności księgarnia Mielańskiego w Stryju. 2777

Wielki objekt na dużą fabrykę.

ogromne budynki, olbrzymie piwnice, **staw, młyn wodny i prawo wodne**, razem **43 morgów** gruntu, przy stacyi kolejowej Lwów-Kraków.

Potrzebna gotówka około koron 50.000.

Bliższe wyjaśnienie Liga Pomocy przemysłowej Lwów. 2772

Kancelarya adwokacka na prowincyi do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „L. W.“ do Administracyi Słowa. 2453

Spólnik poszukiwany do rozwinięcia rentonwego a nieryzykownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia „Inżynier“ Administr. Słowa 2867

Nieruchomości

Kupię willę o 6 pokojach — do 30000 koron. Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana, Rr. 2802

Do sprzedania majątek lasowy 2000 morgów grubego drzewostanu na Węgrzech przy granicy Galicyi. Bliższej wiadomości udzieli p. Kazimierz Goyski ck. notaryusz w Przeworsku. Pośrednicdnictwo **wykluczone.** 2729

Bogusławskiego 1 — parcela dwufrontowa do sprzedania. 2842

Sprzedam 30-morgowy folwarczek, 3 klm. od Brodów. Wiadomość Kulczycki, Pomorzany. 2861

Plac budowlany o powierzchni przeszło 4000 kw. sążni, przy Wybrzeżu Tadeusza Kościuszki, na Zasaniu w Przemyślu położony, w całości lub na parcele do sprzedania. Wiadomość udzieli dr. Michalik, Przemyśl, ul. Mickiewicza 10. 2868

Kamienica z ogrodem, pięknie położona w bliskości tramwaju elektrycznego, z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. Wiadomość u adwokata dra Karlsbada. 2806

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 2664

Grzyby prawdziwe po k. 6 i 6·80 oraz odpadki aromatyczne po kor. 2·60 za 1 kilo — przesyła od 3 kg. franco Józefa Kiełczewska, Rzeszów. 2830

Mieszkania i sklepy

Mieszkania. 3, 4, 5, 6 pokoi z balkonami, łazienkami, elektrycznem urządzeniem, zaraz względnie od 1 maja do najęcia w kamienicy przy ul. Asnyka 7. Wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4 lub w tej że kamienicy na I p. od 4—6 popoł. 2824

Poszukuję pokoju kawalerskiego z przedpokojem lub dwóch pokoi. Zgłoszenia pod Dr. A, B. Administracya Słowa. 2819

Pokój wspólny z akademikiem z całem utrzymaniem. Sykstuska 35, schody 3, I p. 2822

Ulica św. Zofii 11d — 3 pokoje przedpokój, kuchnia 40 zł. — Łyczakowska 39, dwa frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia. — Ul. św. Jacka 4, dwa pokoje, nyża, przedpokój kuchnia. 2825

Kraszewskiego l. 25 — trzy lub cztery pokoje na I piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia 2740

Zaraz do najęcia 3 pokoje kuchnia ul. Św. Antoniego 3, 2779

Dwóch uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie w pensyonacie. Sapiehy 35. 2172

3, 4, 5, pokoi, przedpokój, łazienki, — elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 2800

Pokoje z całem utrzymaniem z komfortem urządzone z osobnem wejściem, łazienkami są do najęcia. Zyblikiewicza 41, I p. Zgłosić się tamże. 2836

Friedrichów 8 I p. — cztery pokoje słoneczne z balkonem, łazienką, przedpokojem i służbowym. 2840

Do wynajęcia 3 pokoje, dwie werandy — taras, kuchnia, spizarnia, może być stajnia i ogród. Wiadomość Wulka 6. 2874

Od 1 maja do wynajęcia Willa parterowa w ogrodzie o 6 pokojach przedpokojem kuchnią i łazienką etc. Krzyzowa 41. 2643

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Przerabia
po 1·70 kołdry, materace, wkłady sprężynowe. Poleca własnego wyrobu kołdry od 3 zł., atłasowe od 9 zł. Puchowe poduszki, pierzane, koce, prześcieradła, poszewki, materace itp. magazyn i pracownia
Kazimierza Skibińskiego
długoletniego współpracownika firmy Szustera.
Lwów, Kopernika 7. 2782

Pracownia wiedeńska wykonuje wszelkiego rodzaju suknie, kostyumy, bluzki gustowne. — Z prowincyi stanik na miarę. — Wyucza kroju francuskiego, metodą angielską ułatwioną. Połotnicka Krakowska 7. 2847

Hypnotyzować błyskawicznie, leczyć choroby hypnosą, magnetyzm osobisty itd., rozwijam i wyuczam pod gwarancyą. Nauka również listownie. Oferty pod 152 poste rest, Lwów. 2860

Ostrzeżenie. Za pełnoletniego syna mojego Aleksandra Piwockiego żadnych długów, zaciągniętych w gotówce lub wzrosłych wskutek kredytowania mu towarów lub środków spożywczych, bezwarunkowo płacić nie będę. Jerzy Piwocki. 2865

Krajowa Fabryka farb
poszukuje podróżującego fachowca, który posiada dawne stosunki interesowe z fabrykami i przedsiębiorstwami rządowemi i autonomicznemi.
Oferty uprasza się pod szyfrą „Fabryka farb“ z listami do Biura dzienników Karola Buchstaba we Lwowie, ul. Karola Ludwika 21. 2863

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w.
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA
Ekkehard.
z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła **Wanda Młodnicka.**
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072
NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO

BENIOWSKIEGO M. hr.
Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi w Azyi i Afryce.
4 tomy. — Cena zniżona na kor. 1.

NAFTA POTANIAŁA

Dra S. Olszewskiego następca
Edward Ursini
poleca
niezapalną Naftę żarową
po cenie:
Cesarska litr 34 h.
Salonowa „ 30 „
Gospodarska „ 28 „
Od 5 litr. dostawa do domu bezpłat.
Zamówienia przyjmuje Kantor Lwów, Sienkiewicza 6. Tel. Nr. 430.
Na składzie posiadam
PALNIKI AUEROWSKIE NAFTOWE
o sile 85 świec. Palnik nadaje się do każdej zwyczajnej lampy.
2252

10.000 **krzewów porzeczkowych,**
10.000 **jabłoni krzaczastych** (Buschbäume),
5.000 **bzów szczepionych w 150 odmianach.**
100.000 **drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.**
DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE,
Byliny (perenny) **w przeszło 200 gatunk. i odmianach**
poleca po najniższych cenach
Zakład ogrodniczy
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA
Lwów, ul. Krzyżowa l. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada).
URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY,
wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.** 1753

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 I. p.

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.**
Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

Byt **Byt**

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 186

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos	dobra	55	ct. za	pół kg
Portoriko	prima	66	„ „	„ „
Ceylon	wyśm.	75	„ „	„ „
„	plantac.	90	„ „	„ „
„	perłówka	90	„ „	„ „
Mocca	arabeka	80	„ „	„ „

HERBATY

Congo	dobra	1·40	ct. pół kg.
Moning	familijna	1·60	„ „ „
Kaysow	dobor.	1·80	„ „ „
Souchong	wyśm.	2.—	„ „ „
„	najlep.	2·50	„ „ „
Kintuk	arom.	3·—	„ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 26

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8·40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Nowe Towarzystwo Automobilowe (N. A. G.) z ogran. poręką

w Berlinie

które urządziło swój skład w Wiedniu. — 2019

odda swoje generalne zastępstwo

dla poszczególnych krajów koronnych.

Poważni reflektanci raczą przysłać swe oferty do:

Neue Automobil Gesellschaft m. b. H., Zweigniederlassung für Österreich,

Wiedeń, VI. Gumpendorferstrasse Nr. 3.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA **puder antiseptyczny**

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA **mydło hygieniczne**

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. **„HAYA“ mydła hygienicznego.** Główny skład wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo paloma

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

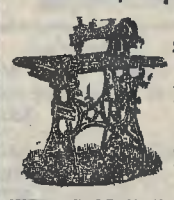

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 115

Oryginalne 2441

Gramofony amerykańskie

marka **„Piszący anioł“**

— jakoteż **płyty aniołkowe** —

Favorite i Odeon

poleca po cenach fabrycznych

OSKAR BERGNER

LWÓW, Pasaż Hausmana 8.

Cenniki darmo. Zamiana płyt.

MIÓD PSZCZELNY

prawdziwy, pateką, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie b. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **również opłatnie.**

ZARZĄD DÓBR i PASIEK

Zygmunta Lityńskiego

w Siemikowcach, p. Siemikowce. 2517

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie **książeczki**, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 753

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemkiewicza.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.